

Wtorek 17. stycznia 1922

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 Mk.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 440 Mk.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 500 Mk.

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 650 Mk.

Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ul. Szkoła I. 4. (1111 wlaony). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.934
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni Nr. 13.Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia o godzinie 11.

Konferencja Lloyd George'a z Poincarem. -- Plan utworzenia nowego Związku Narodów.

Program Poincarego.

Paryż (AW) Poincare scharakteryzował swój nowy gabinet jako rząd narodowy, który ma za zadanie bronić wypełnienia warunków pokojowych i równocześnie uszanować prawa Francji. Poincare oświadczył, że gabinet jego nie będzie miał charakteru politycznego. Zależy mu głównie na złączeniu wszystkich i uspokojeniu umysłów i przywróceniu pokoju światowego. Zajmie się on głównie polityką zewnętrzną. Nie życzy sobie dalszych obrad Rady Najwyższej, oświadcza się za konferencją z Lloyd Georgem. Jest zwolennikiem anglo-francuskiego traktatu gwarancyjnego, lecz nie w formie projektu już ogłoszonego. Domaga się gwarancji wzajemnych. W sprawie międzynarodowej konferencji w Genewie Poincare nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji.

Wrogo stanowią prasa włoska wobec Poincarego.

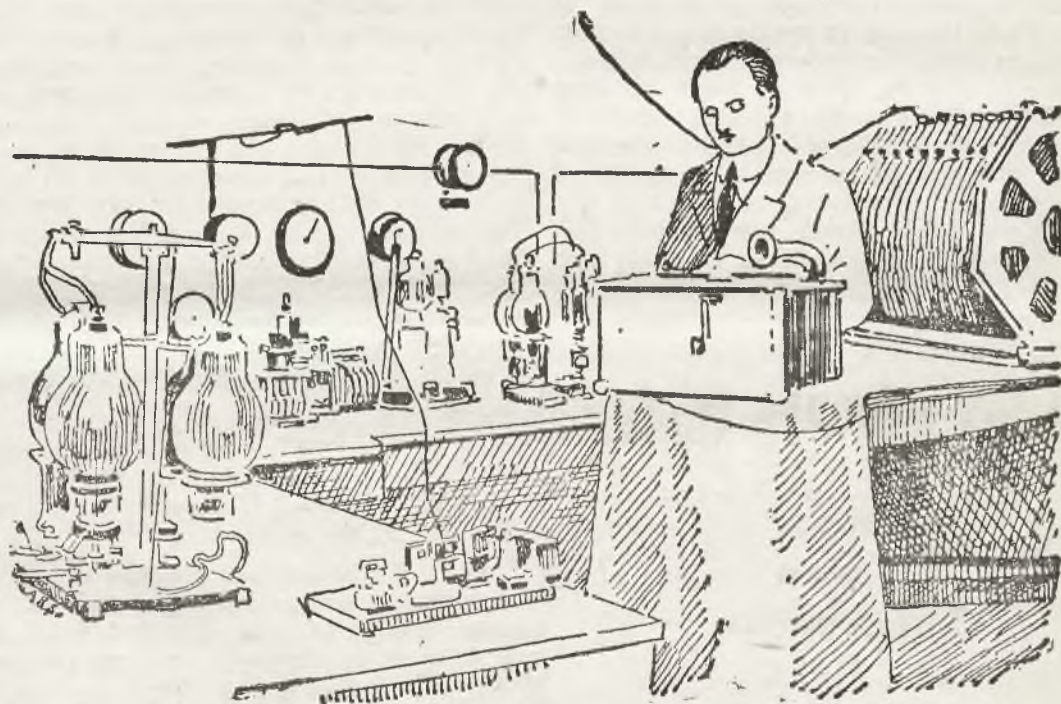
RZYM. (Pat.) „Popolo Romano” pisze: Jest rzeczą niewątpliwą, że rząd Poincarego wywoła powrotną falę militarystyki i nową okupację zagłębia Ruhr i nowy szczyk broni nad Renem. Nie potrwa to jednak długo. Fiasko, które należy przewidywać, zwróci Francję z powrotem na drogę polityki realnej.

Nowy gabinet francuski.

Paryż (Pat) Lista nowego gabinetu przedstawia się następująco: Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Poincare, wiceprezydent minister sprawiedliwości Barthu, minister spraw wewnętrznych Monroux, minister finansów de Lasturie, minister wojny Ma-Berard, minister marynarki Raverti, minister kolonii Sarraut, minister robót publicznych Le Troquer, minister pracy i higieny Aleksander Berard, minister marynarki Rabeti, minister rolnictwa Cheron, minister dzielnic oswobodzonych Reibel, minister handlu Dior. Powyższa lista przedstawiona będzie prezydentowi Millerandowi w niedzielę do zatwierdzenia.

Paryż (Pat) Gabinet został ukonstytuowany w ostateczny sposób z tą tylko zmianą, że Aleksander Berard, który miał objąć tekt ministra pracy i higieny, nie przyjął tych tekt i objął je Aleksander Pogrounto i Paul Strauss.

Z dziedziny najnowszych wynalazków.



Gramofon na odległość czterdziestu kilometrów. (p.) Nowością emocjonującą obecnie cały Paryż, są tańce wykonywane na scenie teatru na placu elizejskich z towarzyszeniem muzyki gramofonu oddalonego o czterdzieści jeden kilometrów. Gramofon ten zna dużej się w Sante-Assione, gdzie jest urządzona stacja telefonu bez drutu, przedstawona na naszej rycinie. Jak widzimy przebieganie muzyki gramofonu na odległość, odbywa się w sposób bardzo prosty, jedynie wskutek tuby gramofonowej do aparatu telefonicznego.

Konferencja L. George'a z Poincarem.

PARYZ. (Havas) Lloyd George przybył w sobotę do Paryża. Na dworcu kolejowym powitał go Briand i angielski ambasador — w Paryżu lord Hardinge.

PARYZ. (Pat.) Havas. W czasie spotkania, jakie nastąpiło popołudniu, Lloyd George i Poincare poruszyli się o kwestję dotyczącąch obu rządów.

Spotkanie odbyło się w atmosferze jak najbarziej serdecznej. Przed pożegnaniem Lloyd George oświadczył: Mogą istnieć między

namy różnice zapatrywań, lecz nie dojdzie nigdy do nieporozumień.

WIEDEN. (Pat.) N. Fr. Presse donosi z Paryża: Konferencja Lloyd George'a z Poincarem trwała przeszło półtora godziny. — Obaj mężowie stanu uznali za konieczność solidarną politykę Francji.

PARYZ. (Pat.) Havas. Briand po odbyciu dziś wieczorem dłuższej rozmowy w ambasadzie angielskiej opuścił Paryż.

Grechy Lloyd George'a a ustawa wojskowa w Sejmie.

P. Lloyd George przybiera znowu pozycję dyktatora Europy. Konferencja w Cannes miała właściwie charakter pisania pod jego dyktando. Choć celem jej było załatwienie sprawy z Niemcami, jednak jej inicjatorom przyświecały dalej idące zamiary ekonomicznego podboju świata, którego ostateczny program ma być ułożony w Genewie.

W Cannes zabezpieczony też został pokój Europy. Czy i był Polski? Układ gwarancyjny, zawarty między Anglią a Francją co do ewentualności niemieckiego napadu na Francję, odnosi się tylko do Francji, co Lloyd George wyraźnie zaznaczył. O sprawie Polski mowy nie było. Powzięto tylko ogólne postanowienie, że traktat ogólniejszy, zawierający zobowiązanie nie atakowania się wzajemnego, gwarantuje byt terytoryalny Polski. Lloyd George miał oświadczyć Francji, że odmawia jej pomocy na wypadek, gdyby szła w sukurs Polsce, napadniętej przez Niemcy. Trudno co prawda wierzyć w tak potworną wieść, która równa się prosto zachęcie, danej Niemcom do napadu na Polskę, niemniej jednak Polska z takim stanem rzeczy liczyć się musi.

To też radość musiała napędląć serca polskie z powodu debaty w Sejmie na temat obo-

wązku służby wojskowej w Polsce. Ta debata wypadła w porę i właśnie, gdy z ust premiera angielskiego padły owe niesprawdzone a jednak tak prawdopodobne słowa. To naby odpowiedź postaramy się w miarę możliwości dać sami sobie rady. Wprawdzie paryski „Journal” zapewnia, że Francja nakłoni Lloyd'a George'a do zajęcia stanowiska wobec ewentualności niemieckiego napadu na Polskę, ale trzeba przedewszystkiem liczyć na siebie.

Na posiedzeniu Sejmu z dnia 10. stycznia przemówił minister wojny Sosnkowski plan obowiązku służby wojskowej w Polsce, plan znany z depesz. Wymownym milczeniem przyjął Sejm wywody ministra, oparte na poważnych argumentach. Rzecznikiem opozycji był tylko poseł socjalistyczny dr. Liebermann. Byłoby grubą niedławiwością robić mu z tego powodu jakkolwiek zarzut. Przedstawiciel partii P. P. S., najbardziej może konsekwentnej partii w naszym Sejmie, musiał przemawiać z natury ideologii socjalizmu przeciw projektowi rządu.

Poseł dr. Liebermann mówił ze stanowiska partii, lecz i dobrego Polaka zarazem. Żądał on oczywiście ograniczenia obowiązku służby wojskowej do minimum i wprowadzenia w Polsce rodzaju milicji. Cięty w polemice minister Sosnkowski z miejsca rozprawił się z poważnymi obiektywami posła Liebermanna, słusznie zaznaczając, że przemówienie posła Liebermanna było demonstracyjnem. P. min. Sosnkowski nie operował frazesami, lecz datami statystycznymi i faktami. Świetnie rozprawił się również min. Sosnkowski ze sprawa-

kosztów armii, zaznaczając, że w Sejmie, w którym niema nikogo, kto by nie był milionerem, suma 150 miliardów na armię obaw budzić nie powinna.

Inni posłowie w krótkich przemówieniach wszyscy występowali za projektem rządowym, który oczywiście przejdzie, przynosząc niewątpliwą zaszczyt obecnemu Sejmowi.

Tak więc gdy wieści, dochodzące z zachodu, każą nam liczyć tylko i tylko na siebie, wykształcenie dzielnej i bitnej armii staje się w tych warunkach postulatem pierwszorzędnej wagi, od którego rozwiązania zależy byt państwa polskiego. Polska ma tu dwie drogi przed sobą: kształcenie armii i staranie się drogą sojuszów z bezpośrednimi sąsiadami o zagwarantowanie sobie w razie napadu pomocy, lub co najmniej życzliwej neutralności. W tym też kierunku idzie polityka polska drogą spokojną i rozsądną.

M.

Pomoc dla Sybiraków w Lwowie.

(Sprawozdawcze posiedzenie Sekcji Opieki nad uchodźcami przy K. B. K.)

Onegdaj odbyło się sprawozdawcze posiedzenie Sekcji nad reemigrantami z Syberii przy współudziale przew. K. B. K. księdza infułata Zachowskiego, ks. sekret. Grudzi-

Claude Farrere.

Wyspa z Wielką Studnią.

POWIEŚĆ

przełożył

Kazimierz Bukowski.

I.

Wyspę dostrzegł z kosza masztowego około godziny ósmej rano majtek Kerzec, którego posiano na drabinkę przedniego masztu, aby odplątał zakreconą linę okrętową. Kapitan O'Kennedy, dowódca „Płatek róży”, zawiadomił natychmiast Lorda Nettlewooda, właściciela jachtu. I lord Nettlewood wyszedł w tej chwili na pokład.

— Co to jest? — spytał kapitana O'Kennedy, który skierował w stronę sygnalizowanej niemi najlepszą swoją lunetę.

— To musi być Graciosza — rzekł O'Kennedy, usiłując ją dostrzec.

(Oczy jego nie dorównywały oczom majtka Kerzeca.) A potem, dodał z rezygnacją:

— Jeśli Wasza Dostojaństwo pragnie zobaczyć mapę?...

Lord Nettlewood poszedł za kapitanem do żeglarskiego pokoju. Płatek róży nie cofał się przed żadną wyprawą, dlatego żeglarski pokój był tu szerszy niż gdzieś indziej a stół z mapami z wykwinutego drzewa cytry-

nowego; Inkrustowanego mahoniem — jak wszystkie boazerja na pokładzie okrętu — świadczył o królewskiej fortunie lorda Nettlewooda.

— To ta wyspa? — wypytywała się Jego Dostojaństwo, wskazując palcem na mapie.

— Tak — odparł O'Kennedy, tak, mylordzie! Wyspa Graciosza!

Lord Nettlewood przypatrywał się uważnie kształtom wyspy, małej szarej plamce ra oceanie białego papieru. Znajdowały się na niej dwa czarne krzyżyki, jeden na północy, drugi na zachodzie; a obok nich dwa obniżenia: Szczyt, 692 m; i Studnia, woda do picia.

— Co to za wyspa Graciosza? — rzekł jeszcze lord Nettlewood.

— Wyspa całkowicie bezludna i odosobniona jak pan to sam widzi, mylordzie — objaśnił O'Kennedy, rozkładając mapę w całej jej szerokości. — Najbliższy brzeg znajduje się o dwieście mil na południowym wschodzie, a morze jest tak głębokie, że dokoła Gracioszy nie widać nigdy rybaków. Jest to miejsce do nabierania wody dla okrętu. Pan widzi, mylordzie? Studnia, woda do picia. Objasnienia nautyczne powiadają, że owa studnia jest sławnym, naturalnym źródłem, wywierconym w samej lawie, której dna nie dosięgła żadna sonda. Woda jest zresztą wyśmienita... Według wszelkiego prawdopodobieństwa studnia owa jest jednym z dawnych kraterów wulkanu.

— Lord Nettlewood zdziwił się:

— Czy na Graciosie jest wulkan?

— Kapitan O'Kennedy sprostował:

— Był niegdyś wulkan, mylordzie. Wy-

gasł już od wieków. Ale krater jest jeszcze widoczny... widzi pan, tu na mapie, ten drugi krzyżyk... To tu... Wysp 692 m. Znałem jednego towarzysza, który wylądował tam niegdyś i wspinał się nań...

Jego Dostojaństwo namyślał się:

— Czy może sam zawinąć pod wyspę?

— Nie mylordzie — rzekł O'Kennedy, potrząsając głową — to nie możliwe! Nеч pan spojrz na brzegi na mapie: zbyt strome, aby można było przybić do wyspy, wszędzie 200 metrów lub 300... a głębokość skały... zgubiłbym kotwicę, jestem pewny... Ale jeśli Wasza Dostojaństwo pragnie zwiedzić wyspę, nie potrzebujemy zarzucać kotwicy: ukryję jacht pod wiatrem Szczytu i spuszcze lódź, która może się doskonale zbliżyć... na przykład tutaj... w tym obszarze przystani...

Lord Nettlewood pochylił się nad mapę:

— Dobrze — rzekł.

Wstał, wyszedł z pokoju, przeszedł się po pokładzie. Kapitan O'Kennedy kroczył za nim z szacunkiem.

Jego Dostojaństwo zbliżył się do krawędzi okrętu, oparł się o balustradę twarzą do wiatru i patrzył przed siebie.

Jak daleko wzrok sięgał, błyszczał błękitny Ocean pod niebieskim niebem. Wysoko stojące słońce rozlewało po morzu olbrzymi potop roztopionego złota, od wschodu ku zachodowi.

Głęboka toń wzburzonego Atlantyku wyrzucała swoje bałwany a „Płatek róży” sływał coraz głębiej, wielkimi, powolnymi rzutami.

(C. d. n.)

skiego i pań delegatek z instytucji humanitarnych. Sprawę zdawała przewodnicząca Sekcji dyr. Aleksandrowiczówna, przedstawiając rozpaczalny wprost stan baraków na Janowskim, do którego skierowywani są Sybiracy, brak funduszy na poprawienie tego stanu, oraz położenie nieszczęsnej dziatwy reemigrantów.

Dziatwę tę po długich staraniach udało się wreszcie przenieść do

internatu w szkole św. Zofii, gdzie jednakże również jest brak (wszystkiego: łóżek, krzeseł, stołów, ławek, ubrań, bucików, pościeli, bielizny itd.

Dzieci te, w wieku od 5 miesięcy do lat 15, przybywały po odbyciu kwarantanny w barakach na Janowskim, lub też przebyciu epidemicznych chorób, jak tyfusów, czerwoni, szkarlatyny w szpitalach, bez ubrania, bez obuwia, częstokroć bez rodziców, którzy tymczasem pomierali w szpitalu barakowym lub wojskowym, przywiązanie swe do Polski przeplacając śmiercią.

Na razie więc internat ten ma być dla dziatwy

domem obserwacyjnym, gdzie po piekle barakowym, może się udoć wynwać ja ze szponów śmierci.

Dotychczas, według wykazów fizykatu, zmarło dzieci repatriantów 60!

Przewodnicząca Sekcji Opieki udawała się z prośbą o pomoc do władz i do rozmaitych instytucji społecznych i humanitarnych.

Rząd przyznał zapomogę w kwocie 1 miliona marek, które zostały nadesłane na ręce

p. wojewody Grabowskiego. Tymczasem, ponieważ baraki na Janowskim i opieka nad repatriantami nie są w zarządzie województwa, wojewoda Grabowski oświadczył, iż pomiędzy tych komitetowi wydać nie może! (Komentarze chyba zbyt cenne! uwaga sprawozd.)

Następnie dyr. Aleksandrowiczówna zwróciła się do Prezydium P. T. C. K. we Lwowie z prośbą o wyznaczenie na koszt Czerwonego Krzyża dwóch pielęgniarek, na co prezes dr. Ludwik Koziembrodzki chętnie się zgodził.

Gmina miasta przyczyniła się do akcji, udzielając pomieszczenie dla domu obserwacyjnego w Szkole św. Zofii, a

prez miasta p. Neumann jest ojcem chrzestnym pierwszego dziecka Sybiraków, które urodziło się we Lwowie!

Jednakże w budynku tym, który położony prawie już za miastem, przez całą wojnę oddany był na użytek szpitalny i żołnierski, okazała się potrzeba gruntownego remontu. Powybijane szyby, połamane drzwi, popsute wszystkie urządzenia. Budynek więc jako tako przeprowadził Komitet do porządku, co zawiązać należy nie tylko może rzemieślnikom i robotnikom, ale obywatelskiej pracy

funkcyjaryuszy wodociągowych, którzy po ukończeniu godzin pracy śpieszą z pomocą bezinteresowną bardzo owoczą dla internatu. Funkcyjaryusze ci z pp. Luksem i Zajd'orem na czele zorganizowali między sobą komitet, zebrali furę ziemiaków, wybudowali łazienkę w internacie, poprawili piec itd. Żony tych cichych, ofiarnych pracowników również starała się we wszystkim dopomóc biednym

dzieciom polskim z Syberii, sprzątają, piorą, a kiedyś późnym już wieczorem, gdy przywieziono świeżą siomę, przyszyły ponapychać sieniki dla dzieci!

Przykład ten istotnie godny naśadowania i oby inne zawody poszły tym śladem.

Przewodnicząca Sekcji Opieki zwróciła się do stowarzyszeń rzemieślniczych, prosząc, by dopomogły w zbożnym dziele zaopatrzenia internatu; stowarzyszenie blacharzy już obiecało dostarczyć bezinteresownie naczynia kuchenne.

Gorzej przedstawia się sprawa opału. Na ogrzanie budynku, który przez tyle czasy był nieopalony, a gdzie mieszczą się obecnie dzieci zaziębione, zagłodzone i po przebytych ciężkich chorobach, potrzeba opału za 480.000 marek miesięcznie! A zima jeszcze jest długa... Tutaj powinniśmy przyjść z pomocą wielkiej firmy i koncerny węglowe.

Co się tyczy ubrań i bielizny, to komisarz do zwalczania epidemii dr. Palester idzie bardzo Sekcji Opieki na rękę; wydał z zapasów 250 garniturów trykotowych amerykańskich, które jakoś tak przykrywa nagie dzieci. Nie ma natomiast zupełnie butów, tak, że i dorośli i dzieci zadowolniają się starymi buciskami i pantofelkami damskimi na wysokich obcasach...

Natomiast resztki prześcieradeł ofiarowanych przez komisariat zwalczania epidemii, po dezynfekcji przedstawiają się jako poszarpane do niemożliwości szmatki, z których z trudem wybiera się chustki do nosa i pieluszki dla niemowląt.

Gustaw Meyrink.

ALBINOS.

Przetłóżył Henryk Salz.

(Ciąg dalszy.)

— Pan sobie chce dać głowę odlać! Tak sądzę!

— Nie ja, tylko nasz przyjaciel Kassekani, muzyk i kompozytor — odpowiedział Ferekides, próbując w tej ciemności przedstawić Korwinusa.

Chwila ciszy.

— Nie widzę pana, panie Iranak Tessak, gdzie pan stoi? — zapytał Korwinus.

— Czy tu dla pana nie dość jasno? — odparł Albinos drwiąco. Postąpił kilka kroków na lewo. Tu są otwarte drzwi tapetowe, przez które pan musi przejść. Widzi pan, ja idę już panu naprzeciw.

Przy ostatnich słowach bezdźwięczny głos zdawał się zbliżać, a nagle zajaśniało na ścianie jakby gubiący się w mroku szarawo-biały opar — niewyraźne kontury ludzkiej postaci.

Beatricze starała się zatrzymać Korwinusa, szepcząc:

— Nie idź, nie idź, na miłość Boga, jeśli mnie kochasz, nie idź.

Korwinus jednak uwolnił się lekko, mówiąc:

— Ależ moja droga, nie mogę się przecież tak kompromitować. On pewnie już myśli, że się go wszyscy boją.

I zdecydowanym krokiem poszedł ku owej białawej masie, by za chwilę znikać wraz z nią za drzwiami tapetowymi w ciemności.

Beatricze bładała po cichu, pełna trwogi, a panowie czynili, co mogli, by jej dodać odwagi.

— Kochana pani, może być pani całkiem spokojna. Nie mu się nie stanie — uspokajał Saturnilus. Panią by to nawet bardzo interesowało i bawiło, gdyby pani mogła widzieć jak się odlew robi. Najpierw, wie pan, kładzie się ratuszczoną bibułką na włosy, rzęsy i brwi. Twarz smaruje się oliwą, by nic do niej nie przylgnęło, a potem, leżąc na grzbiecie, wciska się tylną część głowy aż po krawiec uszy do miski z mokrym gipsem. Gdy masa stwardnieje, wylewa się jeszcze, tak na grubość pięci, mokry gips na niezakrytą część twarzy, tak że cała głowa wygląda jakby otulona wielką bryłą. Po stwierdzeniu masy przepielowuje się miejsca łączące i uzyskuje w ten sposób negatyw na najwspanialsze odlewy i kontrafektu.

— Ależ w takim razie człowiek musi się udusić — zauważyła panienka.

Saturnilus odrzekł z uśmiechem:

— Naturalnie — jeśli niema się w ustach i otworach nosowych zdziebeł słomy wysrajających i gipsu dla zaczerpnięcia oddechu.

Dla uspokojenia Beatriczy zawołał głośno do sąsiedniego pokoju:

— Mistrzu Iranak Tessak, czy to długo potrwa i będzie bolało?

Przez chwilę panowało głębokie milczenie, następnie dał się słyszeć bezdźwięczny

głos z daleka — jak gdyby z trzeciego lub czwartego pokoju albo z poza grubej zasłony:

— Mnie to z pewnością nie będzie bolało! A pan Korwinus zapewne także nie będzie się uskarżał — he, he. A co do długiego trwania — trwa to zwyczajnie dwie do trzech minut.

W słowach tych i w tonie, w jakim Albinos je wymawiał, leżało coś tak denerwującego, tak nieopisanie złośliwe urąganie, że słuchacze zdrętwieli z przerażenia.

Ferekides ścisnął kurczowo ramię swego sąsiada.

— To szczególnie, jak ten człowiek przemawia! Słyszaleś?

— Taka mię szalona twóga ogarnęła, że nie wytrzymam dłużej. Skąd on wie, że Kassekani nosi w łóżu imię Korwinus? I zaraz z początku wiedział, poco przyszliśmy? O nie — muszę tam wejść i zobaczyć co się święci.

W tej chwili Beatricze wydała okrzyk

— Tam — tam na górze, tam na górze — co to za białe plamy, jakby tarcze, tam — nie ścianie!

— Rozety z gipsu, tylko białe rozety z gipsu — starał się Saturnilus ją uspokoić. Ja już i również zauważyłem. Jest teraz znacznie jaśniej — czy nasze przyzwyczaili się do ciemności.

Słowa przerwał mu gwałtowny wstrząs, który przebiegł przez cały dom, jakby upadek wielkiego ciężaru.

(C. d. n.)



Z Krakowa od Zakładu Odzieżowego otrzymano dar w postaci 100 garniturów trykotowych bawmianych. P. Garapichowa z Czerwonego Krzyża przysłała barchany, z których będą bluzki dla dziewcząt.

Łóżek 50 sztuk wypożyczył dla internatu Komitet „Dzieci na wieś”; jakoteż prześcierała w ilości 24 sztuk, podczas gdy dzieci w internacie jest już 70! Sytuacja więc jest bardzo ciężka i należy natychmiast przyjść z pomocą, jeżeli chcemy uratować dzieci tych, co życie i wolność za Polskę stracili!

Dotychczas z pomocą pośpieszyły tylko jednostki, poświęcające czas swój, pracę i pieniądze, dalej dzieci i nauczycielstwo szkół powstecznych: — jak już wspomnieliśmy — ciężko pracujący robotnicy wodociągowi, a mimo tej pracy, niosący trud swój na wspomnienie dzieci.

Pomoc sanitarną i lekarską niesie bezinteresownie dr. Grzegorzewski z żoną, repatrianci z Tobolska, którzy porzucili tam znaczny majątek i dzielą los swych braci. Nieocenioną zarządczynią, pracującą od świtu do późnej nocy, jest p. Rostkowska, żona inżyniera z Tyflisu, która z synem drogą okrężną uciekła z „raju“ bolszewickiego, a teraz poświęciła się pracy w internacie.

Opiekunkami dzieci są cztery matki, wybrane przez samych Sybiraków w barakach. Cztery inne, wskazane przez Sybiraków, jak się okazało, leżą chore w szpitalu.

Wszystkie porządki w barakach na Janowskim urządzają wszelkim przepisom nie tylko higieny, ale i człowieczeństwa.

Umieszczać tam ludzi — znaczy skazywać ich na śmierć pewną.

Kilka faktów niech wystarczą za resztę:

Na posiedzeniu Komitetu w województwie, gdy była mowa, czy możliwą jest rzeczą baraki te ogrzać, oczyścić i uczynić mieszkalnymi, komisarz Gnoiński oświadczył, że podejmuje się do 36 godzin barak doprowadzić do porządku i ogrzać za pomocą postawienia parę tygodni, barak nie jest oczyszczony, z wydostaniem desek komisarze Gnoiński i Ziolo robią wciąż nowe trudności, a Sybiracy mrą jak muchy z zimna, brudu, smrodu, robactwa i głodu.

Gdy dyr. Aleksandrowiczówna zażądała w fizykacie wykazu chorych zakaźnie Sybiraków, pokazano jej dwie i pół kolumny nazwisk chorych, znajdujących się w szpitalu wojskowym! O niedbalstwie i niesumienności wyżej wymienionych komisarzy świadczy fakt, że w szpitalu dzieją się rzeczy horrendalne.

Na łóżku, gdzie umarł tyfusowy, nie odwróciwszy nawet materaca, kładą chorego na zapalenie gardła, lub dwoje dzieci, chorych na odrę lub czerwone!

O dezynfekcyi, zmianie prześcieradeł, mowy nawet nie było, gdyż, jak oświadczył p. komisarz dyr. Aleksandrowiczówny, oburzonej z powodu brudnej pościeli, jeden urzędnik gospodarczy oddał, więc trudno wydać świeżą pościel, zanim przyjdzie zastępca!...

Faktów takich znajdzie się więcej, stwierdzonych przez członków Komitetu K. B. K.

A jednak istotnie baraki te możnaby uczynić mieszkalnymi, gdyż właśnie pp. komisarze mają bardzo ciepło i wygodnie urządzone mieszkania barakowe!

W barakach tych również, gdzie braknie wszystkiego dla naszych powracających z da-

leka braci, mieszkają już od paru lat Denikińcy i Ukraińcy, mając również ciepło, światło i wikt, zaś z braku zajęcia, zabijają czas grą w karty, nieraz przez całe noce. Nie mają zamiaru opuszczać gościnnych progów, gdzie dobrze się im dzieje... A przecież, o ile nam wiadomo, istnieje zarządzenie ministerialne, głoszące, by w razie, gdy ofiarują im pracę, korzystali z oferty, a nie z darmowej gościnności rządu polskiego. Energiczny komisarz w Stanisławowie postąpił w myśl zarządzenia i dzisiaj b. mieszkańcy baraków korzystają z owoców swej własnej pracy.

We Lwowie komisarz jest widocznie innego zdania, gdyż Denikińcy i Ukraińcy nie chcieli przyjąć żadnej oferty do pracy. Więc rząd naszłoży na tych darmozjadów miliony — a dla braci naszych nie ma ani pieniędzy, ani pomieszczenia!

Tylko zorganizowana akcja całego społeczeństwa może tu dopomóc! Ale nie zwlekajmy, by nie było zapóźno!

„Zajawa“ ks. bisk. Chomyszyna w Radzie Szkolnej Powiatowej w Kołomyi,

„Gazeta Kołomyjska“ donosi:

Na ostatnim posiedzeniu Rady Szkolnej powiatowej w Kołomyi dnia 30 grudnia z. r. przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał przedstawiciel duchowieństwa ruskiego względnie ludności ruskiej „zajawę“ ks. biskupa Chomyszyna, w której tenże biskup poleca ustąpić duchownym ruskim z Rad szkolnych powiatowych, a to z tego powodu, że ustawa o Radach szkolnych rzekomo krzywdzi cerkiew ruską i narodowość „ukraińską“.

Treść „zajawy“ niejasna, tłumaczenie bowiem z niemieczyny berlińskiej, nie dało się ująć w należyte formy języka ruskiego. Zajawa jest ciekawym dokumentem mieszania się biskupa w sprawy państwowe i wychowawcze i to biskupa, działającego naprawdopodobniej na rozkaz Berlina lub kongresu komunistycznego u św. Jura, co zresztą na jedno wyjdzie.

Trudno bowiem uwierzyć, by ks. biskup Chomyszyn z własnej inicjatywy z tą zajawą wystąpił.

Wszak ks. biskup pamięta, z jaką to kście azyatycką nienawiścią organa „Zapadnej Ukrainy“ występowały przeciw kościołowi katolickiemu i szkolnictwu polskiemu, dlaczegoż ks. biskup wówczas jako najwzwyższy dostojnik tej zapadłej Ukrainy nie zdobył się na żadną zaawę, godną dostojnika katolickiego? Ks. biskup Chomyszyn wie chyba dobrze o tem, że jego kolega, arcybiskup hr. Szeptycki agituje poza granicami, wątpliwy i sam ks. Chomyszyn wątpli, czy dla dobra cerkwi ruskiej, to pewne jednak, że przeciw Polsce, szczególnie zaś poparcie, uznanie i fundusze znajduje najpewniej właśnie nie u katolików, a u samych dżal na zgubę tej cerkwi, w której obronie rzekomo ks. Chomyszyn, w zajmując wystąpił. Dalej kapituła św. Jura, dając schronienie komunistom, wrogiom wszelkiej religii, dała najlepszy dowód, że nie

o cerkiew ruską borytelom we fioletach chodzi, lecz, że są oni na usługach Berlina i komunizmu, że marzeniem ich wywołać zamęt w państwie, by ująć przy pomocy ciemnych a podejrzanych indywiduów sfer i oddać go na stopnie zgniecionemu prusactwu.

Celem zajawy ks. biskupa nie jest zatem dobro cerkwi lub narodu ruskiego, lecz burzenie tego, co tę cerkiew podnosi a naród chroni. Nikt chyba, prócz uprzedzonych przez Berlin i szaki komunistów, nie dopatrzy się w ustawach polskich, regulujących szkolnictwo w państwie polskim, zakusów jakichkolwiek przeciw religii a tem mniej przeciw cerkwi ruskiej i katolickiej nikt nie dopatrzy się jakichkolwiek zamiarów krzywdzenia lub upośledzenia narodowego szkolnictwa ruskiego. Natomiast wiemy o tem wszyscy, że ustawodawstwo pruskie zniosło wszelkie szkolnictwo polskie, że Zapadła Ukraina zamknęła wszystkie szkoły polskie i że organa teże Zapadłej Ukrainy za wiedzą a może nawet poleceniem księży we fioletach bezczęścili kaplice i kościoły katolickie, że także nasz kościół parafialny uległ takiemu zbaczyszczeniu, że ta Zapadła Ukraina występowała wrogo przeciw religii a nawet cerkwi i duchowieństwu ruskemu, czego najlepszym dowodem jest zamordowanie ś. p. ks. Kiryłowicza.

Przegląd polityczny.

Zmiana frontu endeckiego w sprawie wileńskiej.

(P) W niezatartej jeszcze pamięci mamy wszyscy tę zacięłą kampanię, jaką wytoczyła endecja Naczelnikowi Państwa z powodu tego stanowiska w sprawie wileńskiej. Na łamach wszystkich pism endeckich rozdzierano szaty nad tym nowym rozbiorem Polski, wypowiadano tylko w najdalszej wyobraźni mogące się wyłęgnąć podejrzenia i insynuacje tak pod jego adresem sam jak i pod adresem wszystkich zwolenników autonomii. A dziś, gdy wybory minęły i gdy większość w sejmie wileńskim za autonomią jest co raz więcej niewątpliwa, jesteśmy świadkami zupełnej zmiany frontu. Cała prasa nacjonalistyczna przyznaje, że istnieje nacisk zagranicy za autonomią i zgadza się, że wobec sytuacji dyplomatycznej musi być Litwie autonomia nadana. Przedmiot sporu właściwy więc zniknął, a zwolennicy autonomii — przed wyborami piętnowani, jako zdrajcy i lokaje, pokazują się, iż politycznie nie ślacy.

„Rzeczpospolita“ przyznaje, że choć „ludzi wileńskich, dążący jedynie do połączenia się z Polską, nie pragnie autonomii, ani odczuwa jej potrzeby, ale autonomia jest niewątpliwie potrzebna Polsce ze względów dyplomatycznych“. — Znacznie bardziej cierpko i starając się przemilczeć sam niemili wyraz „autonomia“ pisze to samo „Gazeta warszawska“ Nr. 11: — „Najbardziej dziś aktualną jest sprawa wileńska w której ustalony został między rządem a Naczelnikiem Państwa wspólny program. Program ten jednakowoż jest dla jednych celem ostatecznym, i tak zresztą zawierającym dla państwa groźne niebezpieczeństwo, dla drugich zaś jest on tylko środkiem do dalszego, zupełnie innego celu do federacyi“.

A więc swoim sposobem — przyznając na dziś potrzebę tego, co się stało, nie porusza w zupełności insynuacji w stronę Belwedera.

Omawiając sprawę autonomii „Czas“ uzna-

Je ją za konieczną ze względu na różnicę ziem Rzeczypospolitej — ale krytykując dotychczasowe próby w tym kierunku jak np. na Górnym Śląsku, którą uważa za nieszcześliwą, powiada: „Dla nas najsympatyczniejszą byłoby z tego punktu widzenia rozwiązanie: rozwinąć w całej Polsce autonomię wojewódzką, zapomoć odstąpienia przez Sejm samorządowi wojewódzkiemu pewnych wyraźnie wymienionych spraw do legislacji. W ramach samorządu i autonomii należałoby dalej stworzyć tam, gdzie istnieje ludność mieszaną, autonomiczne kurye narodowe dla celów wskazanych art. 110 konstytucji (zakłady religijne, dobroczynne, społeczne, wychowawcze i szkoły).

O ileby nie można rozwiązywać powyższych zadań siłami jednego województwa, należałoby dopuścić w myśl art. 65 konstytucji do łączenia się kilku jednostek samorządnych w pewną większą całość, celem stałego zaspokojenia powyższych potrzeb wspólnymi siłami. Sądziemy — że jest to droga, którą mogła równie dobrze zaspokoić naszą wewnętrzną potrzebę autonomicznego ustroju, jak i odpowiedzieć potrzebie dyplomatycznej: obmyślenia statutu dla województw Galicji wschodniej lub nadania autonomii Wileńszczyźnie.

Cd zwa w sprawie Historji Szkolnictwa.

Komisja do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce (oddział lwowski) przystąpiła do opracowania zbiorowego, na pięć tomów obliczonego wydawnictwa pt. *Historja szkolnictwa galicyjskiego w okresie 1772 do 1918*. Pragnąc zebrać jak największy, możliwie wyczerpujący materiał źródłowy, zwraca się komisja do wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek materiały, dotyczące szkolnictwa ludowego, średniego, wyższego i zawodowego, aby zechcieli ich udzielić komisji w celu odpowiedniego użytkowania. Chodzi o następujące kategorie materiałów:

1) Rękopiśmienne pamiętniki lub osobiste wspomnienia z lat szkolnych, pisane przez nauczycieli lub uczniów. Wykłady lub notatki szkolne. Katalogi nauczycielskie. Życiorysy znakomych profesorów i nauczycieli lub przynajmniej dokumenty i inne materiały, odnoszące się do ich życia, działalności naukowej i pedagogicznej.

2) Drukowane programy szkolne, zwłaszcza tzw. „Juventus”, które przed rokiem 1848 rozdawano w czasie publicznych egzaminów gościom i uczniom. Drukowane dzieła, rozprawy, pamiętniki, wykazy statystyczne, broszury itp. mające jakiegokolwiek związek ze szkolnictwem b. Galicji. Podręczniki szkolne, zwłaszcza z przed roku 1850. Premie (nagrody), któremi odznaczano uczniów. Prace naukowe profesorów i nauczycieli, zajętych w szkołach b. Galicji.

3) Ryciny, sztychy, fotografie budynków szkolnych, profesorów i nauczycieli, grup klasowych, scen z życia szkolnego.

4) Wszelkie wiadomości, wspomnienia, zabytki, publikacje, mogące rzucić światło na dawniejsze życie szkolne i pozaszkolne młodzieży w b. zaborze austriackim. Pensjonaty, bursy, internaty, szkoły prywatne męskie i żeńskie, kolonie uczniowskie, wycieczki szkolne, sporty i zabawy itd.

Wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek z wyliczonych powyżej materiałów lub o ich istnieniu mają jakąś wiadomość, Oddział lwowski Komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce prosi gorąco, aby zechcieli o tem donieść pod adresem: Dyrektor II. gimnazjum Ferdinand Bostel, Lwów, Podwale 2.

Materiały odstąpione Oddziałowi lwowskiemu Komisji na własność, będą przekazane po użytkowaniu Polskiemu Muzeum szkolnemu we Lwowie, inne zostaną zwrócone właścicielom.

Za Zarząd Lwowskiego Oddziału Komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce:

Dr. Kazimierz Twardowski,
Przewodniczący.



Z wielkopańskiego dworu wygnała go ola polskiego literata i zagnała aż do przytułku dobroczynnego, gdzie umarł jako nędzarz bezdomny.

Rozdał wszystkie dary jakie mu hojnie włożyły w kołyskę dobre wróżki. Rozdał je polskiej kulturze i sztuce, a potem pracował ja o najemnik pióra w trudzie i znoju, usunawszy się w zacisze, gdzie już zupełnie zapomnieli o nim ci, dla których pracował.

Nie był orłem, lecz rwał się w szczyty. Poświęcił na to cały swój znaczny majątek rodzinny, aby dojść tam, gdzie utrzymać się nie mógł.

Rodzice oddali mu dobrze zagospodarowane ławki, aby wzorem ojców, uprawiał rolę i żył, jak żyli ojciec, w modrzewiowym dworze na Podolu. A on poszedł uprawiać niwę literacką.

Bał! Gdybyż tylko był pisywał książki. Ale on chciał dźwignąć piśmiennictwo polskie, chciał urabiać opinię publiczną, chciał reformować teatr.

Założył dziennik w Warszawie „Echo” i stracił na tem wydawnictwie. Prowadził przez lat kilka teatry w Lublinie i Poznaniu i stracił na tych imprezach. Wreszcie zakłada pierwsze w Krakowie czasopismo tak wytworne, jakiego tam do tej pory nikomu na myśl nie przyszło założyć. Chciał abyśmy mogli dorównać w tem Francuzom, Anglikom lub Niemcom. To był „Świat”. Zarówno doborom literackich artykułów, jak i doskonałymi reprodukcjami dzieł artystycznych, czasopismo to godnie mogło współzawodniczyć z pierwszorzędnymi literackimi pismami zagranicznymi. Tam pierwsze swe artykuły o Norwidzie i Maeterlinku zamieszczał Zenon Przesmycki. Tam pierwsze swe poezje drukował Kazimierz Tetmajer i Rydel. Tam cały szereg młodych i najmłodszych literatów zdobywał sobie pierwsze rycerskie ostrogi. Najlepsze też recenzje z teatru ukazywały się w „Świecie”. Pisywał je Zygmunt Sarnecki, doskonały znawca teatru i litera-

tury dramatycznej zarówno swojskiej, jak i obcej.

Literaturę francuską, zwłaszcza nowocześnie, znał dokładnie. (Narysował też o tem bardzo cenną książkę). Mógł więc wskazać na niejedno dobre dzieło, które należało wprowadzić do polskiego teatru. Sam przełożył około stu sztuk, zwłaszcza wiele pisał w okresie, kiedy sprawował zaszczytne zadanie dramaturga i kierownika literackiego w teatrze krakowskim, pozostającym w imprezie dyr. Glicksona. (1885—1888).

Z oryginalnych utworów, które dał teatrom polskim, wylczyć należy: „Uroczysko”, „Nad ranem”, „Zemsta pani hrabiny”, „Sonec niki”, „Kalecy”, baśń dla dzieci p. t. „Skanna góra”, oraz znakomitą przeobrażkę sceniczną powieści Orzeszkowej „Benecja”, grywaną p. t. „Harde dusze”.

Zygmunt Sarnecki wydał także parę tomów nowel „Owale i profile”, „Czwarta dusza”, „Złote serce”.

Około roku 1890 założył w Krakowie salon „Ars”. Tam artyści plastycy dawali swoje prace w komis.

Ale któż wtedy kupował obrazy?

Sarnecki nie zarobił nawet tyle, aby miał czem opłacić lokal, koszt opału, oświetlenia, służby.

Likwiduje w końcu wydawnictwo „Świata”, które pochlono znaczną część jego majątku, salon Ars, i prywatne mieszkanie, tak gościnne dla literatów i artystów, i przenosi się do Zakopanego.

Było to przed kilkunastu laty. Liczył już wtedy lat siedemdziesiąt.

W Zakopanem utrzymywał się z tego, co za obiół piórem. Tłumaczył w dalszym ciągu utwory sceniczne dla teatrów polskich, a znał dokładnie języki: włoski, francuski i angielski. Pisywał też recenzje z książek do „Głosu Narodu” i „Gazety Lwowskiej”.

Pomagała mu żona, znakomita pianistka udzielając lekcji gry na fortepianie.

Gdy przyszła wojna, nie mógł już Sarnecki zarobić. Nikt książek nie nadsyłał, a teatry nie wystawiały już nowości. Lekcji było coraz mniej. Do domu zawitała nędza. Więc sprzedawało się dawne pamiątki aż do ostatniej.

Gdzież się podzieli przyjaciele, krewni, wielbiciele, i ci wszyscy, którzy „terminowali” u Sarneckiego?

Przed rokiem przedostała się do gazet wiadomość, że Zygmunt Sarnecki, nestor literatów polskich (ur. w 1837 r.) żyje w nędzy. Podobno wystarano się o jakiś zasiłek pieniężny. Ale to starczyło za ledwie na przejazd do Krakowa. A w Krakowie trzeba już było iść umierać do przytułku.

Rumieniec wstydu i oburzenia czuje na twarzy, psząc te słowa. Wstydę się za siebie i za wszystkich literatów, że tak umierać przyszło temu zasłużonemu literatowi krzewicielowi kultury polskiej.

Niechże się to już nigdy nie powtórzy.

Niechże już nigdy nie dojdzie do tej ostateczności, aby zasłużony literat polski umierać musiał w przytułku!

Niechże to już będzie ostatni raz!

A Ty duchu przejaśny i przepiękny, któryś był takim dobrym ojcem chrześnym dla wielu młodych literatów polskich, przebac

nam ten grzech i niech Ci lekka będzie ta ziemia polska, ta ziemia krakowska, i tak uśmiechał serdecznie, dla którejś tyle poświęcił i gdzie zawlokłeś się utrudzony na śmierć, aby tu spocząć na sen wieczny.

Kiedyś potomni odgrzebią z pyłu zapomnien a Twe dzieła i Twojem zasługom oddadła hold należny. A. Kallas.

Z DNIA.

Wojna dokonała — jak wiadomo — gruntownego przewrotu we wszystkich dziedzinach życia. Skorzystała z tego naturalnie warstwa społecznie „uposledzona“, a obawy namacalne tego są m. i. następujące:

Taki były pan kanalarz jest dziś może i dyrektorem jakiejś wielkiej wojennej spółki „mit begrenzter Verhaftung“, były rękawiczki chlubi się posiadaniem 6 kamienic na przynajmniej jednej ulicy, dawna pomywaczka apartamentów „00“ używa dziś tylko rudru paryskiego i perfumy „fleur d'amour“, a była prostytutka jest kochanką paskarza i nosi brylanty...

Ale po cóż sięgać aż tak daleko?! Wzrąmy rod uwag: stosunki kamieniczne. Tu sytuacja jest o wiele mniej skomplikowana. Lokator, to „śmiec“ i basta...

Scena w sieniach:

— M je uszanowanie. Jak się łaskawej pani dozorcowej spalo?

— Nie zavracać pan głowy, tylko idź pan swoją drogą. Dyabli panu o tego, jak mi się spalo, conajwyżej może mi pan podmuchać w przezieradło...

— Najmocniej przepraszam...

— Popatrz, popatrz! Dziad patentowany. Jesć mu się chce, a dowcipkuje.

Wieczór. Na schodach spotyka lokatorka panią Janową.

— Kochana i wielce łaskawa pani Janowa! Przepraszam, że jestem tak śmiała i śmiem prosić, by łaskawi pani Janowa raczyła pomódz mi wynieść na piętro kosz z węglem, bo jestem chora i nie mogę podźwignąć, a w domu dzieci marzną z zimy.

— Idź pani na zbity łeb! Nie widzi pani, że jestem ubrana w kapelusz i rękawiczki? Idę do teatru na „Tannhäuser“, a pani mi głowę zavraca. Jak pani zmarznie trochę w plecy, to pani się przeprosi i sama węgiel wyniesie na górę. Minęły dawne czasy! Oho! Pospółstwo jakieś! Tfu!

Bezpośrednio potem następująca scena:

Kilka pań, lokatorek, objuczonych kufłami z węglem, z wysiłkiem wdrapuje się po schodach na piętro, w pokorze ducha znosząc upodlenie i nierówny ich siłom fizyczny wysiłek, a pani Janowa z panem Janem... lansyerowym krokiem udają się do teatru, by wysłuchać w skupieniu ducha wznowionej świeżo opery „Tannhäuser“...

Er. es.

Cennik Rzeźników i Masarzy.

Z powodu niewłaściwej wysokości cen mięsa i wysokich opłat gminnych, Stowarzyszenie przem. Rzeźników i Masarzy we Lwowie na posiedzeniu Wydziału Stow. odbytem w dniu 4 bm. i na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu odbytem w dniu 12 stycznia b. r. uchwaliło następujące ceny wytyczne:

1) Mięso wołowe (perwszej jakości)	od 280—320 Mk za 1 kg.
2) Mięso wieprzowe	po 440 " " " "
3) Świnina	80 " " " "
4) Sadło	900 " " " "
5) Smalec	1200 " " " "
6) Cielęcina tylna	280 " " " "
6) " przednia	260 " " " "

Wyroby masarskie:

a) Szyńka, gotowana, krajana	po 1200 Mk za 1 kg
b) Szyńka surowa wędzona,	800 " " " "
c) Polędwica i karczek (gotowane)	1200 " " " "
d) Polędwica i karczek surowe i wędzone	800 " " " "
e) Wędzonka, (surowa, wędzona)	600 " " " "
f) Wędzonka gotowana	750 " " " "
g) Kielbasa krakowska i mazurska	800 " " " "
h) Kielbasa siekana	600 " " " "
i) Kielbasa surowa do smażenia	600 " " " "
j) Salami paryskie	650 " " " "
k) Salami agrarskie	860 " " " "
l) Salceson	400 " " " "
l) Pasztetówka	550 " " " "
m) Serwatki	650 " " " "
n) Zając	850 " " " "
o) Kielbaski (parki)	800 " " " "

W celu wyjaśnienia wyżej podanych cen Stow. Przem. Rzeźników i Masarzy we Lwowie podaje do wiadomości P. T. Publiczności następujące zestawienie opłat gminnych miejscowych, płaconych przez rzeźników od jednej sztuki nierogacizny lub bydła a mianowicie:

Opłaty od 1 sztuki nierogacizny, przeciętnej wagi 60 kg:

1) Wpust do rzeźni	530 Mk.
2) Akcyza	510 "
3) Stajnia	10 "
4) Opłaty placowe	20 "
5) Transport	1000 "
6) Ogólne wydatki	200 "
7) Opłaty robocizny	400 "
8) Wywóz	200 "
9) Chłodzarnia	50 "

suma . . . 3190 Mk.

Opłaty od 1 sztuki bydła przeciętnej wagi 200 kg:

1) Akcyza i wpust	2030 Mk.
2) Stajnia	20 "
3) Placowe	50 "
4) Transport	2000 "
5) Ogólne wydatki	1000 "
6) Robocizna	1000 "
7) Wywóz	400 "
8) Chłodzarnia	100 "

suma . . . 6600 Mk

Jak z powyższych zestawień wynika od jednego klg mięsa wieprzowego rzeźnicy opłacają jedynie na rzecz gminy miasta Lwowa około 60 Mk., a od jednego klg mięsa wołowego opłacają około 35 Mk, nie wliczając opłat zamiejscowych. Niedoliczono zaś wcale zysku, opłat płaconych za stanowiska i podatków zarobkowych, wzrastających z każdym dniem. Naprzykład: w roku 1918 opłacano od jednego bazaru dla gminy m. Lwowa 12 koron, które to opłaty zostały podniesione przez Magistrat do wysokości około 1500 Mk w roku 1921.

Lwów dnia 12 stycznia 1922 r.

327 Stow. Przem. Rzeźników i Masarzy we Lwowie.

Z sali sądowej.

KOŁA I GUMY DO POWOZÓW.

(d) Przed trybunałem orzekającym okręgowego sądu karnego stawali ubiegłej soboty pan Melnychuk, Michał Bartoszewski, Stefan Skorobecki, doręcznik i Mikołaj Bodnar.

Trybunałowi przewodniczył radca Łukianowicz, oskarżał prokurator Rusin, dwaj pierwsi nie mieli obrońców, natomiast Skorobeckiego bronił adwokat dr. Batycki, a Bodnara adwokat dr. Kbitz.

Akt oskarżenia Melnychukowi i Bartoszewskiemu zarzucał, że obaj oni dnia 30. września 1921 r. na szkodę Antoniego Kulewskiego skradli dwa tylne koła od powozu, dwie gumy z kół przednich i uprząż, wartości ćwierć miliona marek. Do kradzieży tej miał namówić ich Skorobecki i poszedł im z pomocą, a Bodnar następnie przedmioty te od nich kupił.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Melnychuka na rok włączenia ciężkiego, natomiast uwolnił od oskarżenia Bartoszewskiego i Skorobeckiego, a Bodnara zasądził na grzywnę za nabywanie podejrzanych rzeczy, uwalniając go równocześnie od zarzutu uczestnictwa w tej kradzieży.

ROZBICIE WAGONU.

Dnia 5. listopada 1921 r. posterunkowy Mazur na głównym dworcu towarowym, śledząc za złodziejami kolejowymi, ze swej kryjówki zobaczył, jak jakiś mężczyzna rozbił wagon kolejowy, do którego wleźli dwaj inni i rozbiłali skrzynie z towarami. Przy wagonie stały cztery kobiety z workami, oczekujące na wyrzucenie towarów. Wówczas Mazur wyszedł ze swego ukrycia. Na widok jego wszyscy oni uciekli, a Mazur zdołał tylko przyrzymać Matyldę Schram i Leontynę Kokier, które pod rozbitym wagonem zbierały zapalki. Onegdaj za to obie one stawały przed sądem, a po wywodach obrońcy dra Grünera zostały uwolnione od zarzutu współuczestnictwa w kradzieży.

BRAT I SIOSTRA.

Józef Miśkiewicz, sklepikarz w Podmanasterzu, uczul się pokrzywdzonym w swych prawach spadkowych po ojcu na korzyść swej siostry Katarzyny Sawki. Nadto pał on niechęcią do niej, że go wyrugowała z pomieszkania. Toteż dnia 31. października 1921 r. z zemsty podpalił wieczorem stojący na polu stożek siano, zawierający trzy firy tegoż, wartości 105 tysięcy marek.

Nadto Miśkiewicz w czasie wykonywania

rumacy przeciw niemu, Janowi Mudremu, podurzędnikowi sądowemu z Bóbrki, stawiał opór, groził i przezywał go „rabasiem”. Wówczas Mudry w jego mieszkaniu znalazł 25 patronów karabinowych bezprawnie posiadanych.

Za to Miśkiewicz odpowiadał przed trybunałem orzekającym. Rozprawie przewodniczył radca Kohman, jako wotanci zasiadali radcy Göttinger i Motal, oskarżał prokurator Ferencz, bronił adwokat dr. Dattner.

Trybunał jednak nie nabrał przekonania o winie Miśkiewicza i uwolnił go zupełnie od oskarżenia.

Zażegnana katastrofa kolejowa na Podzameczu.

(d) Wczoraj na dworcu kolejowym Podzameczu we Lwowie, wskutek złośliwości ludzkiej, mogło przyjść do wielkiej katastrofy i szkody, przyczem kilka osób mogło ponieść śmierć na miejscu.

Oto niejaki Kazimierz Żółtowski, syn kowala, liczący lat 17, rzekomo zamieszkały przy ulicy Króla Jana I. 118 w Zamarstynowie, usiłował przesunąć zwrotnicę, Nr. 18 przy szóstym torze, chcąc nadjeżdżający pociąg towarowy Nr. 6062 z Barszczowic skierować na tor sąsiedni, na którym stały inne wagony. Z tego powodu równocześnie byłoby nastąpiło zderzenie pociągu z wagonami i wykoślenie.

Jednak w sam czas przed zbliżającym się pociągiem manipulację Żółtowskiego zauważył zwrotniczy Walenty Marciniak, który szybko zwrotnicę nastawił i pociąg puścił na przepisany tor, poczem udał się w pościg i zdołał Żółtowskiego przytrzymać, oddając go w ręce starszego posterunkowego Ficka.

Aresztowany Żółtowski jednak w policyi podał fałszywe nazwisko, mianowicie Piątkowski i począł udawać, że jest chory. Lekarze w szpitalu jednak stwierdzili, że jest on zupełnie zdrowy, wobec czego zamknięto go w aresztach policyjnych. Dalsze dochodzenia policyjne niewątpliwie wyjaśnią, co za jeden jest Żółtowski i z jakich pobudek usiłował on spowodować katastrofę kolejową.

Nieudane włamanie.

(d) Ubiegłej nocy ofiarą włamywaczy byłaby padła willa dra Stanisława Grabskiego, profesora Uniwersytetu, znajdująca się na Wulce pod I. 51. Mianowicie pani Grabska, obudzawszy się w nocy z powodu szmeru, słyszała jednego z włamywaczy, operującego przy kratkach, jakie umieszczone są w oknach parterowych. Podszedłszy bliżej okna w świetle księżycy w osobie włamującego się, poznała swego dawnego służącego, Dmytra Miśkowskiego. Ten, usłyszawszy ruch w mieszkaniu, zbiegł, a prawdopodobnie miał on także współników, którzy oczekiwali wykończenia pierwszej roboty przez Miśkowskiego.

Wyjął on mianowicie w parterowym oknie

KINO LEW DUBROWSKI

Dziś w poniedziałek 16. b. m.
Monumentalny film rosyjski w 6-ciu aktach
Dramat z życia rozbójnika rosyjskiego — według powieści Aleksandra Puszkina. — 1426

PREMIERA

szybę, poczem ostrym pilnikiem przepiłowywał kratę. Spłoszony przez panią Grabską, pozostawił na miejscu pilnik i inne złodziejskie narzędzia. Charakterystycznym jest to, że zdane przez policję ślady, stwierdzają pobyt na miejscu psa łańcuchowego, wówczas w nocy odpiętego od budy. Pies na sprawcę nie czekał, gdyż poznał znajomego mu człowieka i był obecny na miejscu czynu przy nim. Znajomość Miśkowskiego z psem właśnie ułatwiła bandytom włamanie.

Za Miśkowem policja zarządziła poszukiwania. Pochodzi on z Lublina, liczy lat 27, jest wzrostu średniego, szatyn o ciemnych oczach i utył. Poznać go też można po tem, że dolną wargę ma ukośnie przeciętą.

Przebity bagnetem.

(d) W Solonce małej poza rogatką Stryską, przyszło onegdaj na gościńcu do krwawej bójki. Na powracającego wieczorem do domu Jana Czerwińskiego, napadli Hryńko Czerni i Andrzej Szech. Napastnicy Czerwińskiego poczęli bić, w czasie czego jeden z nich pchnął go bagnetem w pierś. Ciężko rannego Czerwińskiego w stanie bardzo groźnym przywieziono na wozie do szpitala powszechnego we Lwowie. Liczy on lat 19 i walczy ze śmiercią. Policja przeprowadziwszy dochodzenie, obu napastników aresztowała. Powodem bójki i przebiecia były rachunki na tle miłosnem, gdyż wszyscy trzej walczyli o względy jednej z córek tamtejszego gospodarza.

SZKOŁA POSTERUNKOWYCH

(d) Ubiegłej soboty odbyło się w sali szkolnej budynku Komendy Policji państwowej we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej I. 30, uroczyste zakończenie trzymiesięcznego kursu dla posterunkowych. W pięknie udekorowanej sali zebrał się przedstawiciele tutejszych władz państwowych, a to województwa, sądu, prokuratury i Dyrekcyi policyjnej.

Egzamin odbywał się pod przewodnictwem inspektora Wiczyńskiego, komendanta okręgu lwowskiego, do którego zasiadło 57 funkcjonariuszy szkoły policyjnej. Egzamin złożyło 13 funkcjonariuszy z postępnym bardzo dobrym, 26 z postępnym dobrym a 14 z postępnym dostatecznym.

Popis egzaminacyjny wykazał bardzo korzystne wyniki pod względem wykształcenia policjantów i przygotowania ich do właściwego pełnienia funkcji ochrony porządku, spokoju i bezpieczeństwa, oraz wpojenia w nich poczucia prawa i obowiązku tudzież uświadomienia narodowego.

Popis zakończył swym przemówieniem komendant Wiczyński, nawołując egzaminowanych do gorliwego, uczciwego i sumiennego spełniania swoich odpowiedzialnych obowiązków.

NADESŁANE.

Masaż, Manicure i Mycie głowy
wykonuje INSTYTUT KOSMETYCZNY
Czeszek Śladowski — Hotel George'a 211

MATERYE tryg. angielskie
na ubrania i kostiumy po okaz. ynie niskich cenach
IMPORT SUKNA, Pańska 17 A, III. piętro. 242

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
Leopolda HISSA
Lwów, ulica Legionów I. 33. 815

Zakład dentystyczny
Dra I. Uricha i Fr. Uricha
Kopernika 12, godz. ord. 9—1. i 1.10—6 56

Właściciele zakładu ortopedycznego przy ul. Kasimierskiej 8, **Bracia Rapaport**, sprzedali biednej uchodźczyni-kacie, Klarze Stragorow, proczę wartości 40.000 Mk. za cenę 9.500 Mk. Podając ten czyn chybotałski PP. Rapaportów do publicznej wiadomości, składam im za ich ofiarność jak najgorętsze w imieniu biednej kaleki podziękowanie.
1354 **Walerya Buckiewiczowa.**

Franceska Bertini
FROU-FROU
w wytwornym dramacie 6-akt.
Film wytwórni włoskiej, prześliczne zdjęcia z natury, wspaniała wystawa i znakomita gra ulubionej artystki fascynują widza. Od dziś Kino CHIMERA 1428

LEKARZ-DENTYSTA
Dr. HUGO DATTNER
powrócił i ordynuje plac Maryacki I. 5. 1402

OSOBA Polka, w średnim wieku, artystycznie uzdolniona w krawiectwie damskim, znajdzie umieszczenie przyrodnie do samodzielnego prowadzenia pracowni krawieckiej, maszyny i urządzenia potrzebne do dyspozycji, z zupełnym utrzymaniem — jakna lepsze odniesienie się i opieka. Warunki wedle umowy. Wiadomość: Post-
Restante K. D. PRZEŻANY. 270

Zakład lekarsko-dentystyczny
Dra Władysława Helfera
Lwów, ul. Kopernika 3 (Wnosa do ułtka)
Dział techniczny pod kierown. Daniela MOHRA. 1403

Okulistą Docent Dr. RE S
ordynuje obecnie PLAC AKADEMICKI 3. 126)

PODZĘKOWANIE.

Wszystkim Kolegom, Przyjaciołom i Chó owi „Harfa” za oddanie ostatniej usługi ś. p. Najdroższemu Mężowi i Ojcu, sładając serdeczne „Bog zapłać”

żona
Stanisława Repałowa
z dziećmi.

1300

Walne Zgromadzenie Pierwszego Związku Chrześ. Szewców we Lwowie

odbędzie się dnia 22-go stycznia 1922 r. w niedzielę o godz. 10-tej rano, przy ul. Skarbowski 1. 16.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie z rachunków i czynności z r. 1921.
- 3) Udzielenie abso'utoryum Dyrektora.
- 4) Wybory dopełniające do Rady Nadzorczej.
- 5) Wniosk i interpelacje.

W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 11-tej, przy jakiegokolwiek bądź komitecie.

Warnicki Michał. Białowas Stanisław.

Poincaré uznaje wszelkie zobowiązania Brianda.

PARYŻ. (Havas) (Pat.) Mając na względzie ciągłość polityki, nowy rząd francuski uznaje zobowiązania przyjęte przez rząd poprzedni. Tak więc zwolnienie konferencji genueńskiej nie może być zakwestyonowane. Nowy gabinet przyjmie układ francusko-angielski, zażąda tylko dokładniejszego określenia wzajemnych zobowiązań.

Konferencja w Genui najważniejsza zjazd w dziejach.

PARYŻ. (AW) L. George przed swym wyjazdem z Cannes oświadczył dziennikarzom angielskim, że konferencja w Genui będzie najważniejszym zjazdem, jakiego świat kiedykolwiek dożył. Po raz 1-szy zjadą się tam zastępcy wszystkich narodów Europy dla omówienia spraw pokoju świata. Życzeniem L. George'a byłoby, ażeby stworzono w Genui nowy Związek Narodów, znający się większy od L. i Narodów, bo obejmujący Rosję i Amerykę.

Zebrań reprezentantów w Libów G. K. W.

Warszawa. (Pat.) Pisma podają, że wczoraj odbyło się posiedzenie reprezentantów klubów należących do wileńskiego centralnego komitetu wybranego a więc Z. L. N., N. Z. L., Ch. D., Grupa p. Dubanowicza, przewodniczył p. Skulski. Zdecydowano, że wszystkie ugrupowania będą głosowały za inkorporacją Wilna do Rzeczypospolitej, matowias, gdyby Sejm wileński miał zamiar dłużej, każda z grup pozostawia sobie wolną rękę.

Plan utworzenia nowego Związku Narodów.

Lodyn (Wolff) Lloyd George oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy angielskiej w Cannes, że nie zna stanowiska Poincarégo, a zna tylko jego ogólne poglądy z artykułów pomieszczanych przez niego w prasie. Los układu francusko-angielskiego zależy obecnie od stanowiska, jakie zajmie rząd francuski. W kwestyi reparacji miało już nastąpić porozumienie w czasie obrad Rady Najwyższej, gdy Briand nagle ustąpił. Jeżeli nawet gabinet francuski nie zgodzi się na zatwierdzenie umówionego już projektu uregulowania reparacji lub zajmie inne stanowisko, w czasie musi nastąpić nowe zebranie Rady Najwyższej celem umówienia tej sprawy. Lloyd George oświadczył dalej, że uważa konferencję genueńską za jedną z najważniejszych konferencji, jakie świat widział. W Genui znajdą się wszystkie narody Europy, aby radzić nad budową pokoju świata. Za 10 dni zbierze się w Londynie komisja, aby ustalić program konferencji genueńskiej. Lloyd George oświadczył, że chętnie będzie widział, jeżeli w Genui zostanie zawarty pakt lub związek narodów obszerniejszy niż Liga Narodów. Chce on przez to powiedzieć, że ów mający się utworzyć Związek narodów, musi także objąć trzy wiel-

kłe narody: Amerykę, Niemcy i Rosję, które znajdują się dotychczas poza Ligą narodów. Przedstawiciel Włoch, Bononi, uproszony został przez Lloyd George'a, by wysłał zaproszenie do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Współpraca Stanów Zjednoczonych jest bezwarunkowo konieczna dla zapewnienia sukcesu konferencji genueńskiej, taksamo jak współpraca Niemiec i Rosji. Zaproszenie pod adresem Rosji nie będzie zawierało żadnych specjalnych warunków, z wyjątkiem tych, które się odnoszą do wolności i przyszłości handlu. Koniecznym jest również, by Liga Narodów wzięła udział w konferencji genueńskiej. Świat odżyje przez utworzenie związku narodów, który się utworzy w celu współpracy nad kwestyą pokoju ogólnego. W dalszym ciągu zaznaczył Lloyd George, że bliskie już jest porozumienie pomiędzy Francją i Anglią w kwestyi Bliskiego Wschodu (Angora i Mała Azja). Lloyd George podkreślił dalej konieczność porozumienia się pomiędzy Francją i Anglią co do sprawy Łodzi podwodnych, a wreszcie zaznaczył, że projektowany układ francusko-angielski nie będzie prowadził do zniesienia lub zmiany traktatu wersalskiego.

Prasa czeska a utępienie Brianda.

PRAGA (AW) Prasa czeska z niepokojem pisze o usąpieniu Brianda zatrzymując się przeciw rozbiciu sojuszu z Anglią i izolacji Francji. Urzędowa „Czesko-słowacka Republika” pisze: Wszystkie postanowienia w Cannes są zagrożone. Dojście do skutku projektowanej międzynarodowej konferencji gospodarczej nie jest zupełnie pewne, kwestja powrotu Rosji do Europy znalazła się znow w chaosie, gdyby oba wielkie mocarstwa nie mogły pójść przez chwilową dysharmonję. „Venkov” pisze, że Francja znajduje się na rozdrożu prowadzącem do niebezpiecznej izolacji, to nie jest objętym dla Czech, ze względu na łączność interesów czeskich z francuskimi. „Czeskie Slovo” podnosi możliwość rozbicia związku anglo-francuskiego, co mogłoby wnieść niepewność do stosunków europejskich.

Dość tego skandalu!

(st) Od tygodni całych narzeka ludność Lwowa i prasa na niesłychany wprost wygląd chodników i bruków lwowskich, jakiego nie było u nas, za najgorszych czasów wojennych rządów austriackich. Gołoledź święci tryumfy na ulicach i placach najbardziej pryncypalnych, kronika notuje liczne wypadki łamania nóg i rąk oraz różnych obrażeń ciała.

Na chodnikach piętrzą się istne grudy i zwały stwardniałego śniegu i lodu, po których chodzenie jest prawdziwą męką dla ludzkich nóg. Istnym skandalem jest sprawa posypywania chodników piaskiem. — Dozorcy

lwowscy, którzy uprzedzali każde życzenie austriackich policjantów i pilnowali oczyszczenia chodników, posypywania ich piaskiem itd., jak oka w głowie, kąpał się z polskiej policji państwowej i — z nelicznymi wyjątkami — nie wypełniał swego obowiązku. Policja zaś, tłumnie przechadzająca się po mieście i głośnie pilnująca demagogicznego wynajdu, by nie pracować 5 minut ponad 8 godzin, zupełnie nie umie, czy nie chce zniewolić naszych cemberów demowych do pilnowania chodników.

Wygląd bruków lwowskich, sławna lwowska gołoledź — to pośmiewisko obcych przybyszów hańba naszego miasta. Wczoraj w południe i wieczorem nie można było stawiać nóg po bruku. Koło hotelu Imperial ludzie padali i rozbijali sobie nosy. Ulicą Koralmicką, od strony placu Akademickiego, chodził się, jak po lodzie. Ulica Długosza, z wyjątkiem pierwszych 2 czy 3 domów, jest stale nieposypywana. Warto zobaczyć, jak tanitędy ludzie chodzą wieczorem, niemal na czworakach. — To samo dzieje się w całym mieście. Na dalszych ulicach stosunki te dochodzą do horrendum. — Napiętnować również należy posypywanie chodników, miast piasku, cuchnącymi, śmierdzącymi z kosztów, wyczekujących na magistracką zbiórke. Widać więc łupy z łaj, kawałki szmat, okrawiny z ziemniaków itp.

Ludność lwowska, dbająca już nie o swoje kości, ale o honor miasta, narażonego na kpiny przybyszów, apeluje raz jeszcze do Policji o wydanie stanowczych, natychmiastowych nakazów.

Dodatkowo zaznaczamy, że np. w Warszawie i Poznaniu dozorczy domów kilka razy dziennie posypują chodniki piaskiem i często przeprowadzają ich czyszczenie. Policja pilnuje tego jak najskrupulatniej.

STARZY, MŁODZI I DZIECI

CZERWONA REKAWICZKA

Łódźcie zobaczcie arcydzieło pomysłowości amerykańskiej, jako opromienia potężny dramat 3-aktowy p. t.

Nikt, kto go widział, nie odszedł nieporuszony do głębi.

1417

DRAMAT TEN WYŚWIELAJĄ OBECNIE „KOPERNIK” I „MARYSIENKA”.

Wiedomości giełdowe.

NIEOFICJALNA GIEŁDA.

Lwów, 16 stycznia 1922.

Dolary amerykańskie 2875—2890, je-
dynki i dwójki 2775—2800, dolar kanadyj-
skie 2630—2650, jedynki i dwójki 2530—2550,
marki nie nieckie 16:50—16:50, setki 15:25
15:50, drobne 14:25—14:50, leje 21:50—22:50,
drobne 20:50—21:50, czeskie korony 4:50
do 46:—, drobne 43:50—45:—, ruble 5-setki
200:00—240:—, setki 250:00—45:—, 25-ru-
blówki 100:00—120:—, franki franc. 2 5:00
do 235:—, funty szterl. 11.800:00—12.000:—,
franki szwajcarskie 550:— do 575:—, złote:
20-kor. 11.600—11.800, 20-frankówki 11.200
do 11.400, 20-markówki 11.900—12.100,
10-rubłówki 14.300—14.500, srebro: korony
austriackie 175—185, floreny 440—460, ruble
710—730.

Komunikaty.

Towarzystwo Historyczne. Posiedzenie To-
warzystwa historycznego odbędzie się we wtorek
dnia 17. b. m., o godzinie 6-tej popołudniu,
w starym gmachu Uniwersytetu, przy ul. św.
Mikołaja 1. 4, 1. p., sala Seminarium Historycz-
nego. Odczyt wygłosi Dr. Aleksander Czołowski
na temat: **Plawy morskie Władysława IV.** Goście
m. i. e. widziani.

Komitet rozrywek dla młodzieży ogłasza, iż
w dniu 18. b. m. o godzinie wpół do czwartej,
odbedzie się drugie przedstawienie dla dzieci —
na dochód Bursy T. S. L. im. Boherskiej na które
składa się: 1) W Otkuskiej ziemi, Bolesław-
icza; 2) Wstań, Bolesławicza; 3) Jaselka, Bo-
sławicza. Bilety do nabycia w Wydziale Oświa-
ty Pozaszkolnej Kuratorium, ul. Karmelicka 4 —
III. piętro.

Drugi kurs jazdy na nartach urzadze we
Lwowie Karpackie Towarzystwo Narciarzy, od
18—22 hm. Podobnie jak poprzedni rozpocznie
się i ten kurs wykładem i ćwiczeniami w sali,
które dają bardzo dobre rezultaty. Dla młodzie-
ży szkolnej narty do wypożyczenia. Szczegóły
i zgłoszenia w sklepie p. Bujaka, Kopernika 4 —
od 18—19 godz.

Akademickie Koło Przyjaciół Pomorza urza-
dza w dniu 20. stycznia 1922, w sali Czytelni
Akademickiej **OPLATEK** z zabawą taneczną.
Zgłoszenia przyjmuje się w Sekretaryacie Tow.
ul. Leona Sapiehy 55, codziennie od godz. 6—7
wieczór i w Czytelni Akademickiej codziennie
od godz. 7—8 wiecz. — Wstęp dla członków
400 Mk., dla nieczłonków i wprowadzonych go-
ści 500 Mk. Wstęp na zabawę 300 Mk. dla aka-
demików, a 500 Mk. dla gości. Początek o godz.

8.30 wiecz. Lista zgłoszeń otwarta jest do środy
19-go włącznie.

Urząd przywozu i wywozu zezwolił na wy-
wóz z Polski węgla drzewnego, 12.500 skór ko-
zich, 5.500 kg. takichże skór, wełny pranej i
czesanej 20.000 kg., oraz 50.000 kg. lnu — w za-
mian za maszyny, cebulę, nasiona, 10 wagonów
oleju lnianego i l., i na przywóz wina z zagra-
nicy jedynie w wyjątkowych wypadkach, jak
np. na potrzeby religijne i na cele przetwórcze.
(Pat.).

Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło,
by każda posada wolna w urzędzie pocztowo-
telegraficznym zaofiarowana była najpierw kan-
dydatom z pośród zdemobilizowanych wojsko-
wych. (Pat.).

Staraniem komisji Kultura-no-oświatowej Czy-
telni Akad., odbędzie się we wtorek dnia 17-go i
we środę dnia 18-go stycznia b. r., o godzinie
7-mej w sali własnej (Łozińskiego 7), dwa od-
czyty prof. dr. Stanisława Grabskiego, na te-
mat: „O sytezie dziepów Polski”; „Polska
Obecna”. Goście miłe widziani. Wstęp 50 Mk.,
dla młodz. akad. wolny.

Piąty dzień z rzędu pozbawieni jesteśmy
dziś możliwości otrzymania na czas depesz pry-
watnych drogą na Kraków z powodu nieuży-
skania połączenia telefonicznego z Krakowem. —
Apelujemy do Dyrekcji poczt i tel. o zajęcie się
tą sprawą.

Kronika bieżąca.

2 Teatru Wielkiego.

W poniedziałek d. 16. stycznia o godz. 7.30,
„Tannhäuser”, opera w 3 aktach Wagnera.

Repertuar Teatru Nowego.

W poniedziałek d. 16. stycznia o godz. 7.30,
„Dookoła miłości”, operetka w 3 aktach —
O. Straussa.

Repertuar Teatru Małego.

W poniedziałek d. 16. stycznia o godz. 7.30,
„Nora”, sztuka w 3 aktach Ibsena.

Repertuar teatru „Bagateli”.

1) Dział koncertowy z udziałem pp. N. Kir-
sanowej, P. Noskowskiej, I. Hańnickiej; pp. Rent-
gena, koncertmistrza Wolskiego, Kamińskiego, A.
Fortunatowa i innych.

2) „Gdzie spodnie”, wesola farsa w 1 akcie.

3) „Syn na poczekaniu” operetka w 1 akcie.

4) „2” balet w 1 akcie z udziałem pp. Kirs-
anowej, Fortunato i Wolskiego.

Teatr lit. art. „UL”

Teatr lit.-art. UL. Program od 16. stycznia.

1) Część koncertowa, pp. Bronowski, Berofski,
Mirski, Stawski, Zamorska. 2) Prof. Balański.
3) S. Piotrowski, tenor opery petersburskiej. —

4) Dynamit, sketch. 6) Willa do wynajęcia, sketch.

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Wtorek 17 sty-
cznia: II. Wieczór pieśni St. Korwin - Szyma-
nowskiej. 320

Otwarcie kursu dramatycznego dla kierowni-
ków włościańskich i ludowych odbyło się
w poniedziałek dnia 16 b. m. Po nabożeństwie
w kościele katedralnym zebrał się uczestnicy
w sali Muzeum przemysłowego, gdzie prezes
Związku powitał gości. Następnie wygłosił p.
Jan Bartosiński referat: „Teatr jako czynnik oś-
wiatowy. Pierwszy wykład wygłosi po południu
o godzinie 4-tej Franciszek Frączkowski, dyr.
szkoły dramatycznej i ceniony artysta drama-
tyczny Henryk Barwiński. Kurs trwać będzie
do 28. b. m. Wykłady odbywają się w sali In-
stitutu technol. przy ul. Boularda 1. 5.

Z Dyrekcji poczt i tel. otrzymaliśmy nastę-
pujące wyjaśnienie: Z powodu notatki p. t.: JAK
FUNKCYONUJĄ NASZE POCZTY, umieszczonej
w Szan. czasopiśmie z dnia 29 grudnia 1921 r.,
w sprawie późnego doręczenia p. Alojzemu Skocz-
kowi listu amerykańskiego, adresowanego do
Lwowa, oznajmia się, że listy pochodzące z A-
meryki, ze względu na ograbianie tychże z za-
wartości pieniężnej podlegają wyjątkowemu po-
stępowaniu. Przepisy odnośnie mające na celu
ukrócenie tych nadużyć, przyczyniły się do op-
óźnienia odprawy omawianego listu ze Sortow-
ni listów amerykańskich. Nie ma natomiast uza-
sadnienia zarzut, jakoby ów list porzucił aż
6 dni zanim doszedł ze Lwowa do miejsca prze-
znaczenia, albowiem adresat podjął go osobiście
w urzędzie pocztowym Lwów 1, tego samego
dnia, w którym usiłowano mu go doręczyć a
czego z powodu jego nieobecności nie można
było uskutecznić.

Ignacy Nikorowicz, sympatyczny i ulubiony
nasz poeta, który nieraz i z łamów Wieku No-
wego przemawiał do naszych czytelników, od-
niósł w ostatnich dniach, niezwykle, wręcz re-
kordowy sukces. Oto zgrabną jego bluetkę „Noc
posłubna”. („Seksualne uświadomienie”), grano
w noc sylwestrową równocześnie na 5-ciu sce-
nach europejskich, a mianowicie: we Lwowie —
w Warszawie, w Wiedniu, w Zurychu i w Frank-
furcie. Chyba żaden z naszych poetów tak oso-
bliwym sukcesem doświadczyć się nie mógł.
W powodzi przedstawień Sylwestrowej Nocy —
rzecz ta w prasie naszej przeszła prawie niespo-
strzeżenie. Tem goręcej przyjęła ją publiczność,
zwłaszcza, że utwór, dałki od wszelkiej porno-
grafii, a owiany szczerą naiwnością, odegrany
był doskonale przez naszych artystów: p. Kli-
montowiczówną (panna młoda), p. Debiecką, (A-
mor) i p. Sowińskiego (pan młody), którzy
tworzyli subtelnie szarmonizowany tercet —
technicy urokiem młodości i wdzięku. Insceniza-
cja bluetki, wdzięczna i dyskretna muzyeczka,
dopełniały szczęśliwie całości.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.
Na pomoc dla polskiej młodzieży akademickiej
złożyli w dalszym ciągu na ręce rektora Wszęch
nicy Jana Kasorowicza pp.: Ludwik Gerstman,
właściciel księgarni w Drohobyczu 1.000 Mk. —
Walichiewicz, siodlarz we Lwowie 10.000 Mk.,
Ignacy Debiecki, notaryusz w Rzeszowie 9.000. —
Czytelnia kołowa w Stryju 12.846 Mk. (Pat.).

Działacze żydowskiej konfery. Jak podają
pisma warszawskie działacze żydowskiej odbyli
szereg narad z rządem polskim i konsulem ame-
rykańskim w sprawie ułatwienia przybywania do
Polski emigrantów z Rosji, którzy

dokumenta emigracyjnie i fundusze na wyjazd do Ameryki. (Pat.).

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Posiedzenie Wydziału Towarz. odbyło się dnia 11. stycznia 1922. Na wstępie posiedzenia przewodniczący poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłemu nestorowi publicystów i autorów dramatycznych Zygmuntovi Sarneckiemu, który również i na gruncie lwowskim tak wybitnie zaznaczył swoją działalność. Przez powstanie uczcili obecni pamięć tyle zasłużonego pisarza. Ze spraw bieżących zajęto się: sprawą fundacyi im. Aleksandra i Bożeny Miłskich, dalej omówieniem szczegółów Balu Prasy, do którego przygotowania są już w pełnym toku. Zadaniem Towarzystwa będzie, by tegoroczny książę karnawału nie tylko dorównał balom z lat poprzednich — utrzymał ich świetną tradycję, a'e je pod wieloma względami nawet przewyższył. (Pat.).

Sierazny orkan, który szalał w Nowym Jorku, spowodował śmierć 5 osób, 50 osób zostało zranionych. Policja wzdłuż ulic ponosiła liny, aby przechodnie mogli się ich trzymać, gdyż silny wiatr rzucał przechodniów pod koła przejeżdżających wozów. (Pat.).

Liczba osób internowanych w sowieckich obozach koncentracyjnych wynosi 850.000 ludzi. (Pat.).

Rada Ligi Narodów zatwierdziła ponownie gen. Hackinga na stanowisku Wysokiego komisarza w m. Gdańska. (A. K.).

(d) Ciągnienie milionówki. Ubiegłej soboty dnia 14. stycznia b. r., odbyło się ciągnięcie 64 milionówki z rzędu. Wylosowano Nr. 0,728.955.

(rs) Lwów się bawi! W sobotę mieliśmy znów cały szereg balu i wieczorków. Karnawał w całej pełni. Przez całą noc z soboty na niedzielę, ulice miasta rojły się od ludzi, udających się masowo do różnych lokali, w których odbywały się dobroczynne i mniej dobroczynne — wesołe i mniej wesołe zabawy. Ochoczo bawiono się gdzieś do rana, a najlepiej na bałach leśników w Kasynie i Kole lit., na bałach właścicieli cukierni na Strzelnicy i w Sokołach Macierzy na wieczorku pocztowym. Noc z soboty na niedzielę należała do rzędu bardzo wesołych nocy. Lwów się bawi!

(p) Znowu bezwzględność kamienicznika. — Telda Surma, wdowa po inwalidzie wojennym, z ciężkiej pracy ręk utrzymuje siebie i sześcioro drobnych dzieci. Takie też to i utrzymanie. — Ot tyle, że nie da drobniarzowi zginąć z głodu, o jakiejś dostatecznej, ciepłej przyodziewie ani myśleć. — Zadowoleni byli, że mieli przynajmniej dach nad głową — takie tam skromne mieszkanie biedaków przy ul. ZAMAR-SZYMANOWSKIEJ ŁOCZNEJ L. 3. — Z ostatniego placifa czynsz regularnie przedtem 50 Mk. miesięcznie, następnie już podniesiony do 116 Mk. Aliści nowy właściciel w jesieni, zaproponował jej objęcia stanowiska dozorkczyni domu. Na to zgodzić się nie mogła, zmuszona dla utrzymania rodziny szukać zyskowniejszego zajęcia. Wobec ten pan właściciel wywodził jej mieszkanie. Dostawała jakieś papiery ze sądu, ale czy ona wiedziała gdzie to pójść i jak się przed groźbą niebezpieczeństwem bronić? I oto onegdaj przyszedł woźny sądowy z nakazem rucania. Kazano jej opuścić z bezwinnymi, półnagimi dziećmi ten jako tako przytulny, ogrzany kąt. Wyrok prawomocny — ani słowa. Ale wszak poczucie ludzkości oburza się przeciwko wykonaniu takiego wyroku. To też wszyscy lokatorzy kamienicy zgromadzili się jednomyślnie — i na razie tłumaczyła nie została przeprowadzona. — Mamy nadzieję, że pan właściciel kamienicy także zrozumie, że nie zawsze mamy prawo wykonać to, do czego prawo daje nam prawo i pozostawić kobietę wraz z jej drobiazgiem w jej

APOLLO

Dziś po raz pierwszy!

Prezydent Barrada

Dr młt z życia i wian
t n ka. W lwowej roli
M. haj BORN - 6 strów

35

biednym kątka. Osoby litościwe, któreby chciały dopomóc biednej wdowie, raczą nadsyłać do kł. Da TEKLI SURMA do Adm. Wieku Nowego.

(d) Masażystka. Do mieszkania Józefy Kandiakowej przysłała masażystka Olga Bojanowska. Gdy chwilowo znalazła się sama w pokoju — skradła ona kosztowną złotą agrafkę. Za tę kradzież wczoraj policja Bojanowską aresztowała.

(d) Kradzież. Tekli Tarcay, zamieszkałej przy ul. Grodeckiej l. 62, z zamkniętego kufra skradziono 311 tysięcy marek. — Na szkodę Ruchli Pelz, przy ul. Kuszewicza l. 10, skradziono rzeczy, wartości 200 tysięcy marek. — Płaninczemu w kawiarni „Renesans“, skradziono w nocy futro, przedstawiające wartość 50 tysięcy marek.

(d) Dwie koleżanki. W poraj między dziewczętami lekkich obyczajów powstała awantura, która przemieniła się w bójkę. W czasie tejże Rozalia Ehrenwort została przez koleżankę pokąsana w lewą rękę. Pogotowie stacyi ratunkowej oparzyło jej rany.

(d) Umysłowo chora. Posterunkowy Michałewski wczoraj w ulicy Legionów przytrzymał jakąś kobietę, ubraną w podarte letnie ubranie, która zdradzała chorobę umysłową. W policyi podała ona, że nazywa się rzekomo Apolonio Jaworska jest wdową i mieszka w Lewandówce. Na razie zamknięto ją w areszcie.

(d) Wypadek dozorczyń. Ubiegłej nocy dozorczyń Marya Frank, idąc w kamienicy przy ul. Szpitalnej l. 24 otwierać bramę, spadła ze schodów. Połukła się ona silnie i doznała obrażenia wewnętrznego. Pogotowie stacyi ratunkowej udzieliło jej pierwszej pomocy.

(d) Zguby. Franciszek Raut, krawiec, zgubił swoje dokumenta osobiste. — Wilhelm Jakobi, zamieszkały przy ul. Batorego l. 24, — zgubił paszport.

(d) Zamach samobójczy. Zarobnica Klementyna Hordyńska, zamieszkała przy ul. Lwów 7, zażyła znaczną ilość jodyny. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej udzieliło jej pierwszej pomocy, przetrzymując żołądek. Hordyńską następnie odstawiono do szpitala.

(d) Znalezione. Starszy posterunkowy Kaczorowski w ul. Legionów znalazł kartę tramwajową na nazwisko Lot'a Vogel. Odebrać ją można przy ul. Jachowicza.

(d) Włamanie w hotelu. Do pokoju w hotelu „Austria“ przy ul. Batorego, załamowanego przez Wiktora Sandera, administratora dóbr w Ohrynowie koło Podhajec, włamał się w czasie tegoż nieobecności jakiś złodziej. Ponrzecinał on nożem trzy walizki i skradł z nich 35 tysięcy marek, bieliznę i dokumenta.

(d) Nagła śmierć. W sobotę rano w kościele OO. Jezuitów na rannej mszy była jakaś staruszka, nieznana nazwiska. Wychodząc z kościoła, dostała udaru mózgowego i na schodach zakończyła życie. Zwłoki jej odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

(d) Ucieczka z baraków. Niedawno temu z baraków dla uchodźców przy ul. Janowskiej l. 120, zbiegli Weronik Krzywicki z Lewady koło Kamieńca Podolskiego. Uczynił to z powodu tego, że tam panuje tyfus. Po ucieczce wstał do służby u radcy Mazurkiewicza przy ul. Piaskowej l. 2. Tam go policja przyaresztowała i oddała do aresztu.

(d) Służąca włamywaczka. U Samuela Bodeka, zamieszkałego przy ul. Kasztelańskiej l. 3, służyla Berta Vogelfänger. W czasie nieobecno-

ści służbowców dobranym kluczem włamała się ona do szaf, z których skradła sześć koszul damskich i w gotówce 502 tysięcy marek, poczem zbiegła. Zawiadomiona o tem policja ją odszukała i odebrała od niej 308 tysięcy marek oraz rzeczy, zakupione za skradzione pieniądze. Vogelfänger osadzono w areszcie.

(d) Niebezpieczny złodziej. Policja aresztowała Jana Święcickiego f. Boga, który pochodzi z Czerniowiec, gdzie był za różne kradzieże karany 15 razy. Przybywszy do Lwowa dalej uprawiał swoje rzemiosło i tu był już 14 razy karany sądownie. Mając zabroniony pobyt we Lwowie, Święcicki ukrywał się w Kleparowie i stamtąd obecnie wyjeżdżał na prowincję w celach kradzieży. Ostatnio dokonał śmiałej kradzieży w pociągu między Lwowem a Stryem.

(d) Była w Klinia. Helena Lieber, handlarka, licząca lat 27, udała się wczoraj do Kina KOPERNIK, aby tam zobaczyć obecnie wyświetlany film pt.: „Czerwona rękawiczka“. W ścisku — jaki panował, doznała ona zgniecenia klatki piersiowej tak, że pogotowie stacyi ratunkowej musiało jej udzielić pierwszej pomocy.

SALA SOKOŁ „MACIERZ“

Zmierz wiaza 8.

Wtorek 17 stycznia 1922 odbędą się

Zapasy Alełów

Mts h dajdują y o nagrodę
100,000 Mk polskich.

Walczą:

1368

Klemens Bull

Champion świata — contra

Władysław Maksymak

Lwowiec, Champion Polski.

Początek Zapasów 8 1/2 wiecz.

W r. n. c. śmierci

ś. p. Krzysztof Janowicza

odpędzi się w Katedrze O miańkiej 18 km.
we ś o d o g. 8 i n o n b o eńs wo żalobne,
i t o r e z a p a s z e z n .

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 4 litry na gospodarstwo pozawione światła elektrycznego za odcięciem 10 kuponu karty naftowej mieszkaniowej, oraz po 4 litry na 3 kupon karty rekodien czej.

356

Cena za litr nafty wynosi 160 Mkp.

Drugi Wieczór pieśni Stanisławy Korwin SZYMANOWSKIEJ odbędą się we wtorek dnia 17. b. m. Program wieczoru obejmuje oprócz nieśpiewanych jeszcze we Lwowie utworów Debussiego i Rachmaninowa nowe kompozycje genialnego twórcy Karola Szymanowskiego, jak cykl pieśni „Muezzina szalonego“ i cyklu do słów J. Tuwima oraz hymnu do słów J. Kaspro-wicza. Program ten o wysokim poziomie artystycznym budzi w sferach muzycznych najwyższe zainteresowanie.

ZADATEK 3000 Mkp. – RATA MIESIĘCZNA 3000 Mkp.

stosowne wynagrodzenie. Gródecka 67 — drogą pocztową,
drzwj 10. 2002

MALŻENSTWA

WIDOWIEC — właściciel kamienicy dużej oraz Piekarni poszukuje z braku znajomości wdowy bezdzietnej w średnim wieku z odpowiednim posagiem. Listownie Poście-restante — BRZESZANY — PIEKARZ. 1361

INTELIGENTNY MĘŻCZYŻNA — Polak — lat 28-40 otrzyma POSADĘ zaraz urzędnika w Towarzystwie Naftowym gdy się OŻENI z Panną inteligentną — sympatyczną lat 22 Zgłoszenia listowne do Adm. Wieków Nowego pod POSADĄ. 1297.

KAWALER lat 32 — pozna inteligentną — sympatyczną Pannę Polkę — pragnącą tylko idealnego życia małżeńskiego. Zgłoszenia pod JEDNOMYSLNOŚĆ do Adm. Wieków. 1329.

MŁODA — przystojna Panna — pragnęłaby w celu mat. nawiązać korespondencję z inteligentnym mężczyzną. — Listy pod CZAR MIŁOŚCI — Poście-restante — Poczta ul. Wąłowa. 1317.

URZĘDNIK stały z poborami VIII. rangi — kawaler — lat 39 — Polak — łagodnego usposobienia — wyrozumiały — muzykalny — pozna Pannę lub bezdzietną wdowę do lat 30 (izraelitkę nie wykluczone) przystojną — słuszną — ze skromnym posagiem. Cel matrymonialny. Zgłoszenia pod POWAŻNY do Adm. Wieków. 315.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

Zginał wileczur

s micia, ogon puszysty, 5-miesięczna. Odprowadzić proszę: ul. ochanowskiego 8, Barański. Przeszła się przed zakupem! 190

ZGINAŁ w okolicy ul. Potockiego pies legawy krótko, włosy brązowy z obciętym ogonem woła się TUT. — Przeprowadzić na ulicę Głęboką 4; II. piętro za na groda. 1290

UNIEWAŻNIAM zgubione (tymczasowe zaświadczenie) demobilizacyjne. WŁADYSŁAW CHOJCAN. 1363.

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne Nr. 679, spter. SŁOWIŃSKIEGO MARYA. NA, wystawione z W. O. Z. G. — Lwów. 1394.

POSAD POSZUKUJĄ

50.000 M.

dam za wyrobienie stałej posady urzędnika Instytucji naftowej lub banku. Zgłoszenia za okazaniem kwitu pod „Maturzystą“ do Administracji „Wieków Nowego“. 1220

Przemysłowiec drzewny

rynów. buchalter-bilansista, poszukuje posady (kawale) dyrektora handlowego większej firmy drzewnej, lub szefa biura handlowo-przemysłowego. Posiada wyższe studia prawno-handlowe, raz praktykę, jako dystrybent większej firmy, s modz. buchalter-bilansista, za t. dyr. fabryki mebli, dyrektorki, kontrolor dóbr, pi rwsz rządne refererencye. Wia o oś do Adm. „Wieków Nowego“ pod „Organizato“. 333

ZDEMOB. PODCHORAŻY wojsk technicznych z ukończoną wojskową szkołą techniczną i 6 kl. szkoły średniej poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod ZDEMOBILIZOWANY do Małopolskiej Reklamy, Lwów — Koperska 16. 1382.

DOCHODZĄCA poszukuje zajęcia wyłącznie tylko w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Zgłoszenia do Adm. Wieków pod D. G. 3007

MŁODA — INTELIGENTNA — MUZYKALNA — sympatyczna PANNA zajmie się samojstnem prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci u wdowca. Zgłoszenia do Adm. Wieków pod DZIECI. 1201

MŁODA OSOBA izraelitka poszukuje zajęcia do samojstnego ZARZĄDU DOMU. Ul. Turecka 1. 2 — parter na prawo. 1211

BYŁY LEŚNICZY, kawaler w średnim wieku; poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Przyjmie każdą pracę za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia w Administracji 3008

ASYSTENTKA FARMACJI poszukuje posady także w drogueryj lub w składzie aptecznym — najchętniej we Lwowie ewentualnie w okolicy. Zgłoszenia listowne do Adm. Wieków pod J. G. 1205

POMOCNIK HANDLOWY z branży korzenno-sólarskiej poszukuje posady. Pisemne zgłoszenia pod ZDOLNY do Adm. Wieków. 1226

ZDEMOBILIZOWANY OFICER ukończony realista poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Administracji Wieków pod PRACA 15. 3004

RUTYNOWANY AGRONOM z długoletnią praktyką poszukuje posady EKONOMA. Łaskawe zgłoszenia: PRZEMYSŁANY — Poście-restante pod PRACA. 984

PANNA znająca buchalterię i korespondencję z 10 letnią praktyką biurową bardzo zdolna szuka odpowiedniej posady we Lwowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod SAMODZIELNA SIŁA do Wieków. 1112

ABSOLWENT KURSU HANDLOWEGO ze znajomością buchalterji podwójnej — korespondencji polskiej i niemieckiej — szuka posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieków pod H. B. 1278

KUCHNI ZA OBSŁUGI i mniejsze wynagrodzenie poszukuje uczciwa osoba. Zbliżkiewicza 20, u Marceji od 1szej popoł. 1378.

WARSZAWIANIN — kierownik dużego biura — poszukuje zajęcia popołudniowego. Oferty pod J. L. do Adm. Wieków. 1376.

EKONOM — Polak, energiczny — lat 40. łonaty, przyjmie posadę od marca. Zgłoszenia pod DLA EKONOMA — w MRAŻNICZY, p. Borysław. 313.

MIESZKANIA I SKLEPY

ZAMIENIĘ MIESZKANIE

w KRAKOWIE, składające się z 3 pokoi, kuchni i łazienki z elektrycznym oświetleniem, położone w najzdrowszej części miasta — na takie same lub większe we Lwowie, najchętniej w okolicy ul. Potockiego, Łatopaca lub parku Kilińskiego. Blizszych informacji udzieli przez grzeczność p. Emilia Burek, we Lwowie, ul. Salsownicka 38, I p. 310

POKOJU umeblowanego z osobnym wejściem poszukuje słuchacz politechniki. Okolica obojętna. Warunki wedle umowy. — Może udzielać lekcy z matematyki i geometrii wykresnej z zakresu szkół średnich. Zgłoszenia pod „Deputat 22“ do Adm. „Wieków Nowego“. 1236

MIESZKANIA z osobnym wejściem w śródmieściu poszukuje wojskowy. Listowne zgłoszenia do Adm. Wieków pod MIESZKANIE M. K. 1362

MŁODA bezdzietna wdowa — urzędniczka — szuka posadki za popołudniowe zajęcie biurowe — lekcy itp. Zgłoszenia pod SOLIDNA do Adm. Wieków. 1365.

POSZUKUJE DWA POKOJE z kuchnią z komfortem. — Zgłoszenia: Welszer, ul. św. Michała 4, boczna ulicy Kościuskiej, parter na lewo. 1366

POKOJU słonecznego z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia pod K. S. do Adm. Wieków. 1328.

ODSTĄPIĘ POKÓJ studenta lub urzędnicze. DENTYSTA Gródecka 74, popołudniu. 1367

POKOJ PRZECHODNI nieumeblowany podnajmę dwóm kawalerom izraelitom. EMIL do Adm. Wieków. 1374.

DO WYNAJĘCIA mały magazyn z podwórką. CZYSZ Brajerowska 3. 1333

POKOJ elegancko umeblowany z całym wygodnym utrzymaniem wynajmę zaraz zamożnej osobie Ziemjanin, ul. ZOFII 32 A, parter prawy — od 3-5. 1341.

WYNAJMĘ SKŁAD NA DRZEWO I WĘGLE możliwie oparkaniony o ile możności z mieszkaniem składającym się z pokoju i kuchni. Zgłoszenia pod Skład do Adm. Wieków. 1353

POSZUKUJE SKLEPU z urządzeniem lub bez. Władomłość M. Wolańska ul. Magazynowa 3; I. piętro. 1285

ZAMIENIĘ MIESZKANIE przy gl. ulicy, nadające się na biura; o 3 pokojach i kuchni z komfortem za mieszkanie obszerniejsze nieco odległe od centrum. Zgł. ZAMIANA do Adm. Wieków. 1320

MALŻENSTWO bezdzietne poszukuje w okolicy pl. Gośiewskiego; IV. Dzielnicą; jakiegokolwiek mieszkania wolnego lub z meblami; czynsz wedle umowy. Łaskawe zgłoszenia: Rzeźnik; pl. Gośiewskiego, budka. 1331

POKOJ UMEBLOWANY, najchętniej z osobnym wejściem, poszukuje od 1 lutego lub zaraz. — Zgłoszenia do Administracji pod S. M. 1096

POTRZEBNY ZARAZ POKÓJ UMEBLOWANY z osobnym wejściem — czynsz wedle umowy. Listowne do Adm. Wieków pod POSPIECH. 970

MIESZKANIA RÓŻNYCH POKOI dla solidnych lokatorów poszukuje Galicyjskie Biuro — KOPERNIKA 22 — telefon Nr. 446. 1260.

ZAMIENIĘ DWA DOMEY parterowe przy ul. Rycerskiej w dobrym stanie — blachą kryte — nadające się na cele przemysłowe — za wille lub dom parterowy o kilku pokojach z ogrodem w zdrowej dzielnicy. Zgłoszenia do Adm. Wieków pod szyfrą ZAMIANA. 1357.

MŁODY KAWALER poszukuje elegancko umeblowanego pokoju z oddzielnym wejściem w śródmieściu lub obok parku Kilińskiego. Oferty listowne do Adm. Wieków pod P. S. 1359

NAUKA.

Kurs Księgowości

w każdej miejscowości przez radząca za pomocą korespondencji z najlepszym wynikiem i w najkrótszym czasie. Załad Nauk Handlowych S. KARTANA w Przemyśle. Po odbyciu kursu świadectwa. CENA KURSU (wraz z drukowanymi skryptami, wartości 10 0 M.) wynosi Mk 5.000, płatna w 2 ratach. Prospekt za nadaniem 25 Mk. 317

ROZMAITE.

DOGODNE WARUNKI. Krótkoterminowe pożyczki od 100 000 do 5 milionów z zabezpieczeniem udziałem. Pisemne zgłoszenia Biuro Brücka dla GEL, Lwów, ul. Kościuskiej Nr. 2. 1254

POSZUKUJE lekarza dentysty celem otwarcia Zakładu. — Urządzenie posiadam. Zgłoszenie do p. Suma, pl. Gołuchowskich 14. 1396.

DZIEWCZYŃKA piękna — zdrowa — Polka — 9 tygodniowa do darowania. Władomłość: Piekarska 17, I. p., P. Buberowie. 1397

OGRODNIK poszukuje kilku morgów ziemi z budynkami gospodarczymi lub przystąpi do spółki w celu uprawy jarzyn i nasion. Zgłoszenia przyjmuje Dom handlowo-komisowy; Kamplana 9; Lwów. 1078

ZNAKOMITA LOKATA KAPITAŁU. Oferty przeglądać można codziennie w Biurze Chrzanowskiego — ZIMOROWICZA L. 6. 1411

Firma A. BEACOCK — następcy:

A. Łopuszański & T. Sauczey

przeniósłszy magazyn swój z ulicy KOPERNIKA 1. 5
na pl. Maryacki 8 (róg Hetmańskiej)

poleca: Perfumeryę i kosmetykę krajową i zagraniczną (Perfumy na wagę), Wszelkie przybory do malowania artystycznego. Przybory fotograficzne i laboratoryjne. — Farby, laklery, pokiety, oliwy i sm. ry. — S. czotki, pędzle, rogóżki kosowe. — D. a teatrów szminki, pudry, pomadki, róża, lep, krope, krope, mastyka, oraz ognie bengalskie. — Ceny umiarkowane. 1315

Czas
odnowić
przedpłatę!

ROZMAITE

Komenda Policji Państw. Okr. IX. Tarnopol.
Wydział Gospodarczy.

L. 55/22

KONKURS NA DOSTAWĘ OFERT.

Komenda Policji Państwowej Okręgu IX. Tarnopolu rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę około 2000 par butów dla niższych funkcyjaryuszów P. P. z terminem wniesienia ofert do 31. stycznia b. r. pod adresem Wydziału gospodarczego.

Buty mają być czarne, mocno, z juchtu wołowego, podeszwy ze skóry tej gęstości, by nie przemakały i zaopatrzone branzłą. Obcaszki zaopatrzone podkówkami. Pod podeszwą wkłady skórzane.

Do oferty należy dołączyć jeden but jako wzór, który będzie oglądnięty komisynie i który Komenda Okręgowa będzie miała prawo rozpruć jednakowoż tak, by skóra nie została uszkodzoną i podeszwa mogła być na nowo przybita.

Jako vadium za nabezpieczenie warunków zawrzeć się mającej umowy — należy nadesłać książeczkę Kasy Oszczędności na złożoną kwotę w wysokości 10% kwoty oferowanej. Książeczka winna opiewać na okaziciela bez żadnych zastrzeżeń.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. lutego o godzinie 12 w południe.

Vadia, co do których oferty nie zostaną uwzględnione, będą bezzwłocznie po otwarciu ofert odesłane.

Odbiór butów zakontraktowanych, ewentualnie partiami, nastąpi loco magazynu firmy.

Sposób uszczelnienia należy dości za dostarczone buty zostanie ustalony przy spisaniu umowy.

Tarnopol, dnia 12. stycznia 1922.

E. Nowotny.

Wizimirski, insp.

Naczelnik Wydziału II. Okręgowy Komendant. 337

Baczność!

Maistrów Krawcy i Krawczeni
Najzwyczajne i Alne Zgromadzenie
odbędzie się we wtorek dnia 17 stycznia 1922
o godz. 6:30 wiecz. w sali Izby Rękodzielniczej.

PORZĄDEK DZIEŃNY:

- 1) Założenie fabryki kooperatywy przez Stow. krawców.
- 2) Podwyższenie taksy inkorporacyjnej.
- 3) Fundusz zapomogowy.
- 4) Wnioski. Władysław Sołtyś
przel. stow. 1225

PRACOWNIA KAPELUSZY Władysława Gronostalskiego we Lwowie, Gródecku 99.

Przyjmuje i a elusze filcowe i słomkowe damskie i męskie do przefasonowania. CENY BAJECZNIE NISKIE. 1356

Pracownia precyzyjno - mechaniczna
Kazimierza Kolankowskiego
we Lwowie, ul. 29. Listopada 84
przyjmuje wszelkie maszyny i
aparaty do naprawy, oraz wy-
konuje oboty toarskie według
rysunków. 1430

OGŁOSZENIE.

1) Tymoteusz Sochor, lat 54, sklepikarz we Lwowie, ul. Kr. Leszczyńskiego, nr. 25, i

2) Marya Kowalska, lat 47, woźna kolejowa we Lwowie, zamieszkała przy ul. Kr. Leszczyńskiego nr. 25 — zostali tu. prawomocnym wyrokiem z dnia 5. grudnia 1921 Vr. 1460—14—21 za handel łańcuchowy papierosami (zbrodnia z art. 24, l. 4 ustawy, o zwalczaniu lichwy wojennej z 2 lipca 1920), skazani na karę więzienia po 6 miesięcy i grzywną po 1.000 Mk. a zarazem orzeczono ad 1) utratę prawa trudnienia się sklenikarstwem na 2 lata, oraz konfiskatę papierosów zakwestyonowanych u oskarzonych ad 1) i 2). 331.

Sąd okręgowy karny O. VI. J. we Lwowie.

Baczność! Na ka nawał!

Wiel a wypożyczył ia PERUK redut wych icha-
ra te wawca — uskutecznia Zakład fryzjerski JANA
STAWIARZA, Lwów, lat Bernardy'sci 1. 230

HELENA

PRACOWNIA SUKIEŃ DANSKICH
ulica Lelewela 7, II. p.
wykonuje wszelkie zamówienia po zniżonych cenach 286

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA BIAŁEJ BIELIZNY —
przyjmuje do szycia wyprawy ślubne iakoteż wszelką
bieliznę. Sala Berkowicz. Żółkiewska 161. 1370.

FACHOWCA spółnika do interesu KOSMETYCZNEGO po-
szukuje. Zgłoszenia pod KOSMETYKA do Adm. Wjku. 1391.

ARTUR SMUTNY — stroiciel fortepjanów — Chmielów-
skiego 5 — przyjmuje strojenia i reparacje oraz poleca
się jako pianista na prywatnie zabawy. 1392

PRZYJMĘ NA PRZECHOWANIE PIANINO lub krótki
fortepjan i dopłacę. Warunki przy zawarciu umowy.
Listowne zgłoszenia pod MUZYKA do Adm. Wjku. 1287

PAWEŁ ZUBIK przyjmuje roboty malarstwa pokojowego
po cenach nader niskich. Potockiego 1. 33. 1292.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

KOSTYUM GRANATOWY dla szczupłej panienki tan-
sprzedam. Chrzanowskiej 14, II. piętro. 1409.

KAMIENICA I. PIĄTROWA w tem Restauracya z całym
urządzeniem — wolny lokal na sklep — wolne miesz-
kanie o 5 pokojach z kuchnią — stajnia — stożółka —
6 morgi dobrej ziemi razem 5.000.000 Mk. w Poznań-
skiem. Wiadomość: ul. Potockiego 84 w PRACOWNI
KRAWIECKIEJ. 1385.

TRAK (Schnellgater) 480 m/m rozstaw ram — bież. dolny
sprzedam. J. Hellebrand — TORUŃ — Szeroka 37,
IV. piętro. 334

MLYN WODNY I PAROWY IV. p., na bardzo dobrej
wodzie — turbina 60 HP. — przemiela na 24 godzinny
wagon zboża. Do tego 50 morg. folwarczek z żywym i
martwym inwentarzem z rak njemieckich sprzedam na-
tymjast: Pomorskie Biuro Komjowo, Hradzko —
TORUŃ — Tel. 144 — Szeroka 37. Cena w przybliżeniu
około 40.000.000 Mk. 335.

SPRZEDAM REKAWICZKI dąskie — długie, damskie
wierzchy półbuczków — rakietę tenisową — lampę wi-
szącą. Sodowa 3 — piętro, od godz. 1—7. 1395.

KOSTYUM GRANATOWY na szczupłą osobę tan-
do sprzedania. Chrzanowskiej 14, II. p. — między godziną
10—2. 1396.

MOTOR ROPNY 15 KONNY sprzedam natymjast UBUS.
Oglądać: Ossolińskich 6. 1236

KILKA KAMIENIC z wolnymi mieszkaniami z łazienkami
iub bez — także w śródmieściu sprzedam. Lindowne
pod OMEGA do Adm. Wjku. 1305.

SPRZEDAM: ŁÓŻKO — KOLDRE — poduszkę — Ochronek
żelazną. Ochronek 7 — u gospodyni. 1342.

NAUKA

SLUCHACZ FILOZOFII, germanista i filolog poszukuje le-
kcy za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłosze-
nia w Adm. Wjku Nowego pod P. D. 3009

KONCES. PRZEZ RADĘ SZKOLNĄ Kursa handlowe dla dorosłych ulica Łyczakowska 34.

WPISY na nowy kurs, obejmujący buchal-
teryę wszystkich systemów, ra-
chunki kupieckie, korespondencyę i technicę an-
dru, prowadzony przez wybitne siły pedagogi-
czne i fachowe.

odbywają się codziennie od godziny
4 do 8 pop., do dnia 20 bm.

Po ukończeniu kursu egzamin w Akademii han-
dlowej. Osobny kurs dla abiturjentów.

Osobny kurs stenografii.

Kursa odbywają się w godzinach popołudniowych
wieczornych 296

JUNOSZA — SZKOŁA KROJU — LISTOPADA 8, przy-
muje wpisy na KURS. Ceny umiarkowane — za KROJ
się ręczy. 862

KONWERSACYI POLSKIEJ udzieli w zamian słowjeckiej.
Oferty pod MŁODY WARSZAWIANIN do Adm. Wjku
Nowego. 1406.

POSZUKUJĘ PROFESORA SZKOŁY REALNEJ — któryby
mnie przygotował do matury w terminie jesienianym. —
Posiadam wiadomości w zakresie 5 kl. i zdolności ma-
tematyczne. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków
pod ENERGIJNY do Wjku Nowego. 1393

KONSERWATORZYŚKA udzieli początków muzyki a za-
razem pozwala przegrywać. Zgłoszenia do Adm. Wjku
pod ŻUŁA. 1382.

181

KUPIĘ STRZELBĘ BEZKURKOWĄ. kal. 16, dobrej markj.
Zgłoszenia: (opis — cena — adres — poza obojętnie)
do Reklamy Prasowej, Lwów — ul. Chorażczyzna 7 —
pod szyfrą I. R. 100.

Baczność!

Przyjdźcie do Magazynu najnowszych towarów gantaryjnych i modnych gdzie z powodu otwarcia każdy kupujący dostanie 10% o u t r — Proszę się przekonać o tych nietylko wadach, ale i ich cenach. **IGNACY GRUBER, ul. Podlewskiego 1. 1.**

KUPNO I SPRZEDAŻ

Maszyny do szycia



na najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawiectwa i do robót ręcznych, poleca

Elektron i ERMALINO

Skład maszyn do szycia
Lwów, Wałowa 11 A.

Przyjmuje również maszyny do naprawy.

Wzrost **OLIWE** MOTOROWA i
OL Comp. **M. S. ZYNOWA**
początek H. Bad n, Lwów, Jan. 21 115

Oliwę motorowa
(Car ole) polec. H. Bad n, Lwów, Jan. 21 1156

KARB D ZAGRANICZNY w Lwów
oryginalnych sprzedaje
CHR. ICH i RE FER, spółka handlowa,
Lwów, Kołataja 8. 536

„KALKA”

Fabryka papierów chemicznych, S. z o o.
odpow. **Lwów, — Krasiczych 18.**
półka **KARBON** papier do maszyny, — **INDYGO**
papier do ołów, **PAPIERY** woskowe, **PAPIEK**
parafinowy **FARBY** do ciłostyli, **TAS** i y comaszyn
pisańskich i innych systemów. 960

ŻURNAL UŁSTEK-ALBUM Nr. 350
Biuro Dzienników **BUCH**
STABA, ul. Legion 21. 6

Maszyny do szycia, Rowery
części składowe wsze ki h systemów, sprężyny i sztyfty do gramofonów, oraz wyroby stalowe, jebrzety, nożyce, noże, widelce ita., sprzedaje hurtownie
JOHNS ROSENTHAL, Lwów, ul. Jagiellońska 17. 114

PRACOWNIA GUMIENICZA

ulica Mickiewicza 1. 22
poleca dla hurtowni ów cukry deserowe
najlepiej jakości, po najniższych cenach. Poszukuje
się również agentów miejscowych i z prowincji. 1127

Firanki Cerały, Chodniki, Linoleum,
Kapt, Materace, Koidry,
Maty i tapicerowane, Materace na
pokrycie mebli — poleca **SKŁAD TAPET**
S. WEISS, Lwów, ulica Sobieskiego 2. 478

Zapałki „WULKAN”

Równie.

Zastępstwo na Małopolskę **M. STARK**
Lwów, Kaminskiego 1. 6

DO sprzedania dwa wagony drzewa

bu owego, suche o. łupane, — 50 kg **KARTO**
FLI i co wagon, stacya kolei, — **GIG** dwukolowy
używa y. W ad mosć Grunwaldzka 3, L. piętro, mę-
zy 2 a 4. 2745

PIĘTNY SALON MAHONOWY

z brązami, Sypl lala z łóźkami mosiężnymi, Jada-
ni, cępowia, świecznik z brązu do jałlni, sofa i ryta
skóra, do sprzedania. Chorążczyzny 29, Matw. jowski. 093

Dwie toalety balowe

z pełnie nowe, jedna na czarnym jedwabiu, fl. try
za 60 000 Mk., druga na róż. wym. jedwabiu, ia
dżety, za 80.000 Mk., bar z pełne, na osobę śre-
nie tu z / wzrostu — do sprzedania. —
Wiadomość: ulica Grodzkich 6, II. p., schody I. sz. 1215

ŻARÓWKI jedno afowe i oszczędnościowe

i koteż wszelkie ma ery i instalacje
są do nabycia hurtownie w F. m. e
Kraus i Rabinowicz, ul. Stanisława 2. 1186



TANK-INJEKTOR

1414

Poszukuję natychmiast MOTORA DIESLA

30-konnego, używanego, w dobrym stanie. Wiado-
m. śc: Zarząd młyn, Lwów 15, Lewandówka. 1243

KAMIENICZKA 2 piętrowa — rodzaj **WILLI** z wolnem
5-cjo pokojowem mieszkaniem — położona w parku —
gaz — elektryka — ogródek — w Bydgoszczy — szybko
decydującym się do sprzedania. Zgłoszenia do Adm.
Wiekna pod **BYDGOSZCZ**. 30796

Tanio!

Okazyjnie!

Świnki od 40.000 Mp.

do nabycia u firmy **Reiss i Ska**, ma-
gazyń futer i nowości, Lwów, ul. Ja-
giellońska 5-7. 308

FLASZKI I SŁANKI

apteczne ze szkła balgo w rozmaitych wielkościach
poleca **STAN SŁAW WIERZBIK**, Magazyń por-
celany i szafa — Lwów, ulica Halka 1. 96

Do sprzedania 10 wagonów słomy.

Blizsza wiadomość: w Zarządzie Dóbr
Bryłce Zagórne, p. Wybranówka. 307

MOTORY trzyczasowe

110, 220 i 380 wo. t, 50 okres. pierwszorzęd. fabryk
1/2, 1, 5, 13, 30- i 50-konne — na eszły do firmy
HENRYK SONNENSCHNEIN
Lwów, ulica Sienkiewicza 8. 301

MARMELADE

DO KRAJANIA, z jablek, na cukrze,
pierwszej jakości, w skrzynkach tylko
hurtownie dostarcza 239
POLSKIE TOW. RZYSTWO HANDLOWE S. A.
Oddział spożywczy, Kraków, Stawkowska 1

Chcesz zwolnienia placu!

sprzedaje się bardzo tanio **Karose-
ryę** aluminiową s bowego samoh. u.
Tanie sprzedam **agregat benzy-
nowy** 6 HP. fabryki e Don-Buoton
dla kin, młóćarni et. — **2 samocho-
dy ciężarowe** w najep. ym sta-
nie (nie d mobil) **Fiat Turn**, na no-
wych pełnych gumach.

„PROWODNIK”

war. taty elektro-mchaniczne **Zulińskiego**
4, (czna Łyczakowskiej), Fabryka powołów
M. Lickendorfa. 1213

POSZUKUJE pod samym Lwowem 8 do 10 morgów zie-
mi do kupna; ewentualnie z budynkami. Zgłoszenia pod
ZAKŁAD OGRODNICZY do Administracji. 1212

Bogusław Flersc

Do dnia 18-go stycznia 1922 r.

WE LWOWIE

W SALONACH HOTELU GEORGE'A

TRWAĆ BĘDĄ

Pokazy i Sprzedaż

Wykwintnych Strojów Wieczorowych

SUKIEN
PŁASZCZY
FUTER

PIĘKNEJ BIELIZNY

i t. d.

321

NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT MODELI Z WARSZAWY

Żakiety w lniane Mk. 7300
himala a 8300, haftowane 9500,
płaszczowe Mk. 10.200. Zawija ki
podwójne 3000. Swetery męskie
3100, Jampery 3900. Jampery
jedwabne Mk. 900. Szlafroki flanelowe Mk. 4500. Suknie marki-

zetowe 7000 Mp. Sukni w lniane Mk. 4500. Suknie jedwabne trykotowe najlesze 15.500 Mk. Pończochy jedwabne 2700, sił jedwabne 900, gazowe 300, wełniane 700, fildecosse 690, R-formy 750, Zimowe Reformy 1400.

Magazyn MANN RA, Lwów, Sykstuska 2

PERATY

Otomany 13.000 z p., kanapki do składania 12.000, Wkładki do 1600, Małyry m. bl. 100, Drelichy 700, Puszczy garnitur sap 29.00, Franki szer 1.400 mtr., Portyery weł. 500, Firanki i kopy białe, chodniki, sienniki 1.400 sztuka, poleca E. KORENBLIT, Lwów, Brajerowska 4. — 1337

Podziękowanie Klubu starych K walerów dla Firmy „CHIC“ Lwów, Leona Sielichy 1. 27, (naprzeciw T. cenik) za zakupione w tym magazynie luksusowe obuwie, przepiękne krawaty i inne niezbędne artykuły, gdyż tylko dzięki temu udało się kilku członkom podbić serca pań na balu. 1336

3 termometry za 1.150 Mkp.

a ma nowi ie: 1 termometr pokłowy, 1 termometer odcieny, 1 termom. kąpielowy

Lea Appel i Ska Zakłady h. ndl. przemysł we dla opty i i mechaniki i rzy- rząd w mierniczo-technicznych Lwów, Legionów 1. — Telefon 438 i 439. 1429

INTERES KRAWIECKI z całym urządzeniem z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod INTERES KRAWIECKI. 1384

BIELIZNE wyrobu własnego, najlepszej jakości poleca po cenach konkurencyjnych przedwojenną firmą I. KATZ; Lwów, Rynek 1. 40. 1135

Zarówki!

hurtownie i częściow., a oż telefony solo we miastach — o eci Malwina Immerglück, Lwów, Jagellońska 17. 1380

LISY

T. HÓ ZE, PUNY, ZAJĄCE, WY RY kupuj i płaci na wyższe ceny **ARTUR PEIIZER** Lwów, pasaż Hausmana 5. 336

OKAZYJNIE DO NABYCIA! schody dębowe — magjel — kufry (Musterkoffer) i maszyna do kłajania próbek w ząbki, Karol — Bernsteina 17. 1364.

MORG SADU ze starym domem w dziel. VI. sprzedam. Wołańska, Płaskowa 21, II. p. 1371.

KUPIE UŻYWANY kredens kuchenny. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod EMIL. 1371.

FUTRO I ŚWITKE BARDZO TANIO sprzedam. Gołaba 5 parter prawy, od 3—5. 1410

FRĄISE KOLDRA jedwabna — Mżko żelazne okazujnie do sprzedania. Ogłądać między 4—7 — Piekarska 44 I. p. na prawo. 1407.

DO SPRZEDANIA: LEKKIE SANKI luksusowe jednokonne okazujnie. Warneńczyka 6, koło parku Łyczakowskiego. 1358

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.